Nr. 201. Sobota, 3. Września 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem nadać najmiłościwiej stan szlachecki kapitanowi liniowej marynarki w stanie spoczynku, Fryderykowi Stecher.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Zamierzona organizacya specyalnego korpusu włoskiego dla wyprawy massawskiej wyprowadziła ponownie na porządek dzienny politycznej dyskusyi sprawę ekspedycyi afrykańskiej. Jak wiadomo, zapowiedzieli swojego czasu ministrowie Depretis i Bertolo-Viale, iż Włochy przystąpią w jesieni do akcyi odwetowej przeciw Abissynyi, przyczem złożyli przyrzeczenie w parlamencie, iż nie chodzi tu o daleko sięgające polityczne plany, lecz wyłącznie o obronę honoru wojskowego i interesa ekonomiczne Włoch. Ponieważ minister wojny zażądał na tę wyprawę małego stosunkowo kredytu dodatkowego, nieprzenoszącego 25 milionów lirów, więc Izba zaaprobowała bez trudności plan rządowy i uchwaliła pomienioną sumę. Niewiadomo bliżej, jakie przygotowania poczyniło ministerstwo wojny do jesiennej wyprawy i w ogóle nie wiele zajmowano się całą tą sprawą w samych Włoszech, a mniej jeszcze za granicą. W tem niespodzianie lord Napier of Magdala wniósł w angielskiej Izbie lordów interpelacyę, w której zwrócił uwagę publiczną na projektowaną akcyę włoską w Afryce, zapytując, czy rząd królowej nie myśli o zainicyowaniu interwencyi dyplomatycznej, któraby mogła zapobiedz ewentualnemu rozlewowi krwi i sprowadzić porozumienie między Włochami i Abissynią. Lord Salisbury skorzystał z tej sposobności, aby wypowiedzieć dla Włoch najgorętsze sympatye Anglii, dodał jednak, iż dyplomatyczne pośrednictwo byłoby możliwem wówczas tylko, gdyby zażądały go wyraźnie albo Włochy lub Abissynia, co dotychczas jednak nie nastąpiło.

Epizod ten w angielskiej Izbie lordów zrobił na prasie włoskiej ujemne wrażenie, podejrzywa ona bowiem Anglię, iż pragnie mięszać się do interesów włoskich nad morzem Czerwonem i niedopuści do odwetu broni włoskiej na protegowanych przez nią Abisyńczykach.

Wobec tajemniczości, jaką otoczone są przygotowania do wyprawy afrykańskiej, trudną do rozwikłania wydaje się zagadką, co zamierzają istotnie przedsięwziąć Włochy, a tó jedno według zapewnienia pism oficyalnych zdaje się być pewnem, iż wykluczoną jest prawidłowa kampania w głąb Abissynii. Pomiędzy wieloma konjunkturami, najprawdopodobniejszą zdaje się być ta, iż Włochy mają zamiar opanować wszystkie te punkta nad morzem Czerwonem, które stanowią dla karawan abissyńskich główne etapy w związku z wybrzeżami morskiemi, a to celem odcięcia królowi Abissynii i jego poddanym dróg do morza, i zmuszenia w ten sposób Abissynii do terytoryalnych i ekonomicznych ustępstw na rzecz Włoch.

Plan ten miałby może widoki powodzenia, gdyby Anglia i Francya nie były się usadowiły nad wybrzeżami afrykańskiemi i gdyby także Hiszpania nie myślała o terytoryalnych nabytkach nad temi wybrzeżami. Wśród takich zaś okoliczności zachodzą usprawiedliwione wątpliwości, czy Włochy będą mogły zrealizować swe zamiary bez narażenia się na znacznie niebezpieczniejszy zatarg z wymienionemi państwami.

Sprawy krajowe.

(*Tabela statystyczna szkół przemysłowych*).

(*Dr. X.*) Wczoraj opuściła prasę tabela statystyczna szkół przemysłowych w Galicyi, wydana staraniem krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, a ułożona przez sekretarza komisyi, posła Teofila Merunowicza. Tabela ta, przeznaczona dla obcych przemysłowców odwiedzających Wystawę krajową w Krakowie, podaje szereg najbardziej potrzebnych wiadomości o szkolnictwie przemysłowem w Galicyi. Dla uprzystępnienia tych wiadomości tabela powyższa zredagowaną została w języku niemieckim i nosi napis *Das industrielle Bildungswesen in Galizien im Jahre 1887**). Po krótkiej wiadomości wstępnej o rozwoju i potrzebach przemysłu w Galicyi, umieszczono szczegółowy wykaz statystyczny 31 szkół przemysłowych w Galicyi.

*) *Lemberg. Verlag des Galiz. Landesauschusses I. Vereinsbuchdruckerei.*

Kilkakrotnie zdawaliśmy w rubryce Spraw krajowych w *Gazecie Lwowskiej* sprawę z rozwoju szkolnictwa przemysłowego w Galicyi; czyniliśmy to w nadziei, że rozwój tegoż każdemu na sercu leży, a wiadomość o jego postępie do najważniejszych z rzeczy publicznych się liczy. Dziś spieszymy podać ogólne daty rozwoju tej najmłodszej gałęzi szkolnictwa w naszym kraju. Wszystkich szkół jest 31, licząc ze szkołami przemysłowemi uzupełniającemi. Z tych, zakład państwowy 1, krajowych jest 12, powiatowych 2, gminnych 14, prywatnych 2. Rok założenia tych zakładów przypada na okres czasu 1880 — 1886, na okres najżywszej opieki Sejmu i Wydziału krajowego nad przemysłem krajowym, najwięcej na czas działalności komisyi krajowej dla spraw przemysłu. W zakładach tych pobierało w r. szkolnym 188⁶/₇ naukę przemysłową 3.552 uczniów. Ogólna kwota utrzymania tych zakładów w roku 188⁶/₇ wynosi 81.522 złr., z czego przypada na subwencyę z funduszów krajowych 33.924 złr. t. j. 41·6 prc., z funduszów państwowych 13.235 złr. t. j. 16·2 prc. (Nie są tu wliczone wydatki państwowego budżetu na c. k. wyższę szkołę przemysłową w Krakowie i na c. k. szkołę dla przemysłu artystycznego we Lwowie), subwencya z funduszów powiatowych 3.000 złr., t. j. 3·6 prc., z funduszów gminnych 11.860 złr. t. j. 14·5 prc., z innych funduszów 3.845 złr. t. j. 4·7 prc., własnych dochodów wykazują zakłady naukowe 15.657 złr. t. j. 19·2 prc. kosztu ich utrzymania.

Szkoły powyższe rozdzielają się według przeznaczenia na szkoły przemysłowe uzupełniające i szkoły przemysłowe zawodowe. Pierwsze istnieją w Brzeżanach, Drohobyczy, Jaśle, Jarosławiu, Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Przemyślu Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnowie. Szkoły zawodowe dzielą się na grupy według grup przemysłu i tak dla wyrobów z drzewa istnieją szkoły w Jaśle, Jarosławiu (koszykarstwo), w Kamionce Strumiłowej (kołodziejstwo i bednarstwo), w Sokalu (robota zręczności systemem szwedzkim), w Stanisławowie (stolarstwo i tokarstwo), w Toustem (koło-

29)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VI.

Zamek na Sobniu.

(Ciąg dalszy.)

Tego zacnego pazika wszyscy kochali jak brata, u Kmity był okiem w głowie a Kasztelanowa miała troskliwą baczność na niego, aby go nie zepsuto, bo była zdania niego, aby go nie zepsuto, bo była zdania razem z wszystkimi, że będzie z niego kiedyś znakomity kawaler, wielka dla rodziców pociecha i świetna ozdoba dla tego królestwa. Jakby w przeczuciu, że ludzie kochać go będą, jego rodzice z Lubomira go przezchrzcili na Lubka, bo też był Lubkiem dla wszystkich. Do niedawnego czasu był wesół jak ptaszek na drzewie, na zamkowych turniejach, na polowaniach i wieczorami w kordegardzie, albo i na pokojach, nieustające figle i psoty wyprawiał. Smolicki wtedy nieraz zazdrośnem okiem na niego spoglądał, jak gdyby się obawiał, ażeby chleba mu nie odebrał: ale od kilku miesięcy znacznie spoważniał, mówił czasem jak Xiądz i często się bardzo zamyślał. Kasztelanowa chwaliła go za tę zmianę temparamentu, inni się temu dziwili, ale Smolicki, który się nigdy niczemu nie dziwił a wszystko umiał wytłómaczyć, powiadał: Co się tu dzwić? to jest *pubertas*. Niechby się panny miały na ostrożności..... A to mówiąc, palec podnosił do góry, co zawsze czynił, kiedy chciał coś dać do zrozumienia.

Po drugiej stronie stołu siedziała Kasztelanowa a przy niej Jagienka — i obydwie były zajęte wyskubywaniem złotych nici z jakiejś starej materyi, słuchając przytem uważnie powieści pielgrzyma.

Jagienka była to bardzo piękna dziewczyna, ale takiej piękności, jaką nie codzień widuje się w Polsce. Miała bowiem włos czarny jak heban i oczy czarne jak węgle, duże, błyszczące a ozdobione tak długiemi rzęsami, że cień rzucały na jej policzki. Twarz miała wdzięczną, ślicznie zarysowaną, a cerę porcelanową, tylko zdało się, jakby ktoś kiedyś dmuchnął na nią płomieniem i białość jej z lekka osmalił. Gorąca z siebie krew Kmitów, podpalona południową krwią matki czy babki, zdawała się płynąć w jej żyłach. Była miernego wzrostu, ale smukła i wiotka, kiedy szła, zdało się, że wiatr nią kołysze a jej maleńkie stopy nie dotykają się ziemi. Chociaż lubiła się bawić, jeździła konno na polowania z sokołem, strzelała z łuku a w tańcu była niezmordowaną, przecież nikt bliżej jej nie znał, bo była w sobie zamknięta i bardzo kapryśna: natrętnych zbywała czasem wyniosłą dumą, jak jaka Królowa a czasem śmiechem, nieraz zaś coś powiedziała, czego nikt nie mógł zrozumieć. Toż jeszcze ten się nie zdarzył, coby był mógł się z nią na rozum rozmówić. Ale dobra była dla wszystkich i bardzo nabożna; często samotnie i długo się modliła w kaplicy i wychodziła z zapłakanemi oczyma. Nieznośny czasem Smolicki i o niej mówił, że jest to *pubertas* — i bardzo być może, że zdanie to podzielała Kasztelanowa, bo szły głuche wieści, że tego lata mają się odbywać turnieje i wielkie festyny, ażeby ściągnąć kawalerów na zamek.

Oparty o krzesło Kasztelanowej stał ośmioletni jej synek ostatni, w franciszkański habit ubrany, i bawiąc się paciorkami, słuchał ciekawie, co starsi mówili.

Dalej siedziały jeszcze za stołem przedniejsze panny z fraucymeru i kilku znamienitszych żołnierzy a za nimi stali paziowie, synowie zamożnych rodzin szlacheckich, którzy w rycerskiem rzemiośle terminowali na zamku.

Smolicki chodził z kąta w kąt po miękkim kobiercu i czasem się głośno odezwał a czasem coś mruczał przed sobą.

Pielgrzymowi zaś cale się gęba nie zamykała. Co łyknie trochę, to jakąś nową opowie historyę ze swoich podróży: o lasach złotych i srebrnych, przez które przechodził w drodze do Ziemi świętej, o skrzydlatych rycerzach, których spotykał, o zbójcach murzyńskich, którzy go napadali a których pobił na miazgę różańcem, to wreszcie o podziemnych pałacach, napełnionych wszelkiego rodzaju bogactwy, w których Święci Pańscy jak w swych gospodach mieszkają, kiedy zstępują na ziemię.

— Nie godzi mi się naganiać Świętym, — powiadał dalej, — ale tak mi się widzi, że jeśli się spuszczają na ziemię, to czynią to raczej z nieprzebranej dobroci serca a nie po sprawiedliwości, bo ludzie tego nie warci, cale ich nie słuchają. Ot, św. Stanisław nakazał niejakiemu Kasztelanowi Kmicie, ażeby biednemu Xiędzu dał probostwo na Lesku, ale ów Kmita, nie wiem czy Waszmość go znacie, cale o tem nie myśli, właśnie jak gdyby takiego wielkiego Świętego miał sobie za hetkę albo też za pętelkę.

Ale Kmita tego nie słyszał, bo właśnie się zdrzymał i śniło mu się, że sam jest Świętym i używa szczęśliwości niebieskiej, co mu się od czasu otrzymania absolucyi zawsze zdarzało, ile razy po dobrej wieczerzy starym miodem ogrzał swoje wnętrzności. Więc Smolicki odpowiedział za niego, mówiąc: — Raczejbyś był w onych złotych a srebnych lasach trochę liści naskubał, to nie potrzebowałbyś wcale probostwa.

Tu Kmita się ocknął a uśmiechnąwszy się trochę złośliwie, rzekł:

— Pono Smolicki ma racyę.

Ale pielgrzym bardzo był z tego niekontent a westchnąwszy głęboko, tak mówił dalej:

— Ot, tak to bywa na świecie. Grzesznicy podobni są chorym: dopóki choroba ich tłucze, chwytają doktora za ręce i nogi i cale go nie chcą puścić od siebie, ale kiedy się za jego pomocą obaczą, to jeno czemprędzej zaprzęgaj furkę, aby go wywieźli.

A na to Kmita się wstrząsł i całkiem się zbudził, i rzekł:

— A już mi też bez litości przycinasz! Słuchaj-że, Wara, rozmówmy się z sobą a powiedz prawdę. Jesteś ty Xiędzem? masz ty święcenia? bo kiedym ci kilka razy kazał mszę prawić, toś się zawsze wykręcał.

— A jakto? jakto? — odpowiedział Wara przytomnie, — przecież już byłem proboszczem, mam nawet własny kielich z patyną.

— Jeno żeś go u żyda zastawił i za to z probostwa cię napędzono; — rzekł na to Smolicki.

Więc Kmita się rozśmiał i dalej nacierał na Warę:

— Ale powiedz, bo jak ty nie chcesz, to mi Biskup to powie; masz ty wszystkie święcenia?

A Wara na to się zakłopotał cokolwiek i zaczął się jąkać:

— Bo to tam tych święceń jest dzisiaj bez liku..... Jużci wolno komu powiedzieć, że mi jakiego święcenia brakuje..... Ale co to z probostwem ma do czynienia? Można mieć przecie probostwo nie będąc Xiędzem, do służby kościelnej trzyma się wikaryusza.

Więc Kmita zawołał na to:

— Lubek! ty człek piśmienny, powiedz-że, jak tam stoi w kanonach: czy człowiek świecki może siąść na probostwie?

Lubek tak się był wpatrzył w Jagienkę, że nawet wcale nie słyszał, co koło niego mówiono, więc się wstrząsł, jednak się zebrał i odpowiedział dosyć przytomnie:

— Nie zrozumiałem dokładnie, co pan Kasztelan chce wiedzieć.

dziejstwo), w Zywcu (szkoła zabawek) wejdzie w życie dopiero 1887/8.

Dla wyrobów z ceramiki istnieją szkoły w Kołomyi i Toustem (niebawem wejdzie w życie w Porębie); dla wyrobów tkackich na warsztaty naukowe tkackie w Błażowej, Korczynie, Kosowie i Łańcucie (w przyszłym roku wchodzą w życie szkoły w Horodence i Krośnie). Dla powroźnictwa szkoła w Radymnie organizuje się. Dla koronkarstwa istnieją szkoły w Kańczudze i Zakopanem (wchodzi w życie szkoła w Muszynie.) Dla wyrobów kobiecych kurs fachowy przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie i w Tow. Pracy kobiet we Lwowie

Niebawem wyjdzie z druku polska publikacya komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego o stanie szkół przemysłowych w Galicyi, o czem nie omieszkamy ogół powiadomić.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Książę Ferdynand Koburg w Bułgaryi.

Z Konstantynopola donoszą, iż ostatniemi dniami złagodniał znacznie ton tureckich pism oficyalnych względem księcia Ferdynanda, a pisma te wręcz oświadczają, że najlepszym sposobem pacyfikacyi Bułgaryi, byłoby uznanie księcia, z zastrzeżeniem praw sułtana. Podnoszą one dalej tę okoliczność, że Mocarstwa milczały zawsze, ilekroć prawa sułtana w Bułgaryi były ignorowane, a wkładają na Portę odpowiedzialność i domagają się od niej akcyi, ilekroć grozi pokojowi europejskiemu niebezpieczeństwo.

Dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent wiedeński do *Pester Lloyda* oświadcza kategorycznie, że wszystko, co piszą i mówią o nowem ugrupowaniu się Mocarstw w sprawie bułgarskiej, jest najzupełniej bezpodstawnem. Jedynie Rossya wystąpiła z formalnym protestem, do którego jednak nie przyłączył się żaden z gabinetów. Mylnie również komentują postawę i zachowanie się Niemiec.

Z Warszawy.

(Manewra wojskowe. — Projekt zniżenia cen spirytusu w Królestwie.)

Dniewnik Warszawski donosi, iż 25go u. m. odbywały się manewra dwustronne wojsk, rozłożonych obozem w okolicach Kutna. W manewrach wzięło udział 6 szwadronów jazdy, 8 dział i 4 bataliony strzelców pieszych. Manewrowano od cukrowni Konstancya do wsi Głogowca. O godzinie 7-ej z rana przybył na manewra generał-gubernator warszawski Hurko; w pół godziny potem wojska ruszyły ze swych stanowisk. Manewra skończyły się o godzinie 11-ej z rana i generał Hurko o godzinie 11-ej minucie 44-ej wyjechał do Piotrkowa, gdzie był również obecnym na manewrach dwustronnych wojsk, zebranych w obozie piotrkowskim. Manewra odbywały się pomiędzy Piotrkowem a Sulejowem. Plan manewru polegał na tem, iż oddział zgromadzony pod Piotrkowem miał za zadanie nietylko osłonić Piotrków, lecz nadto odeprzeć za Pilicę drugi oddział, który ruszył z Sulejowa z zamiarem opanowania Piotrkowa. W manewrach brały udział ogółem: 4 bataliony piechoty, złożonej ze strzelców, 8 szwadronów jazdy lub setni kozaków i 6 dział artyleryi konnej. Manewra skończyły się o godzinie 6-ej po południu, poczem odbył się marsz ceremonialny. Po manewrach generał-gubernator obiadował u gubernatora piotrkowskiego, i o godzinie 7-ej min. 50-ej z wieczora pociągiem nadzwyczajnym wyjechał z powrotem do Warszawy.

Ten sam dziennik donosi, że rossyjskie ministerstwo finansów uznało za konieczne projektować nowe środki, mające na celu skuteczniejszą walkę z kontrabandą okowity w guberniach Królestwa Polskiego, z uwagi, iż przeciwdziałanie kontrabandzie w drodze zwiększonych środków ochronnych nie daje pożądanych rezultatów. Okazuje się, iż nie bacząc na zwiększenie straży karczemnej na granicy zachodniej, dokonane w lipcu 1885 roku, oraz jednoczesne zwiększenie straży pogranicznej, dochód z akcyzy, szczególniej w guberniach Królestwa Polskiego, był o wiele mniejszy, niż się należało spodziewać. Nadzór nad przemytnikami jest szczególniej utrudniony w miejscowościach, sąsiadujących z prowincyami Prus, gęsto zaludnionemi, dlatego, iż granica na znaczniejszej części przestrzeni jest otwarta i bez przeszkód dla kontrabandzistów. Ponieważ za najbardziej skuteczną i prowadzącą do celu walkę z kontrabandzistami spirytusu uważać należy tę, która jest oparta na zasadach ekonomicznych, przeto ministerstwo skarbu uważa za konieczne zniżyć cenę spirytusu w guberniach Królestwa Polskiego, i w tym celu już przystąpiono do wypracowania odpowiedniego projektu.

Pośrednik w irlandzkich zatargach ziemiańskich.

Zwróciło powszechną uwagę, że arcybiskup Dublinu, ks. Walsh, wystąpił nagle z wnioskiem pojednawczym, który ogłoszony został w *Freeman's Journal*. Domysł jest bardzo prawdopodobny, że na decyzyę dygnitarza Kościoła katolickiego w Irlandyi wpłynęła pośrednio obecność nadzwyczajnego posła papieskiego, msgr. Persico Arcybiskup pragnie wnioskiem swoim ułatwić rozwiązanie odwiecznego zatargu pomiędzy dzierżawcami a właścicielami dóbr ziemskich. W tym celu ogłosił w wymienionym już organie pismo następujące:

Utworzona w ostatnim tygodniu na zgromadzeniu właścicieli dóbr ziemskich komisya reprezentacyjna uprawnia nas do nadziei, że obecnie mogą być przedsięwzięte skuteczne kroki, ażeby irlandzką sprawę agrarną uporządkować w sposób pojednawczy, na podstawie trwałej, sprawiedliwej i słusznej. Czy rozwiązanie w tym duchu nie mogłoby przyjść do skutku? Powinniśmy więcej okazać zaufania do narad interesowanych obu stron zarówno, niż do urzędowych rozstrząsań angielskich mężów stanu. Czyliżby niemożliwem było zgromadzić konferencyę z upoważnionych i pełnomocnych reprezentantów dzierżawców i właścicieli dóbr ziemskich, ażeby opracować na słusznej i sprawiedliwej podstawie plan do ostatecznego rozwiązania sprawy ziemiańskiej w Irlandyi? Dzierżawcy mogliby w ciągu jednego miesiąca porobić odpowiednie do konferencyi przygotowania. Zniesienie systemu podwójnego posiadania, zniesienie obecnej gospodarki na obszarach wielkich w Irlandyi, znajduje się obecnie na pierwszem miejscu ustawodawczego programu ministerstwa. Jedyne praktyczne pytanie przedstawia się dzisiaj w sformułowaniu takiem: „pod jakiemi warunkami uskuteczniona ma być ta rewolucya". Bądź co bądź tedy, jest rzeczą pożądaną i w interesie wszystkich klas naszego narodu, ażeby Irlandczycy sami mogli podać te warunki.

Pismo powyższe nie pozostało bez odpowiedzi, a nawet bardzo uprzejmej ze strony właścicieli. P. Wentworth Erck, sekretarz stowarzyszenia właścicieli dóbr w Irlandyi, wystosował także do *Freeman's Journal* pismo, w którem oświadcza:

„Jako właściciel większej własności w Irlandyi, zgadzam się bezwarunkowo z projektem ks. arcybiskupa Walsh, lepiej jest bowiem, jeżeli my tutaj Irlandczycy sami utworzymy podstawę do pojednania pomiędzy właścicielami a dzierżawcami, niż żeby sprawę tę załatwiali politycy angielscy i szkoccy. My jesteśmy obecnie także tylko hipotekarnymi posiadaczami naszych dóbr, i sądzimy, że z powodu uszczerbku, który nam wyrządza nowe ustawodawstwo, mamy prawo do kompensaty i nie powinniśmy pozwalać na dalsze konfiskaty naszych dóbr".

Nie obeszło się wprawdzie przy powyższych usiłowaniach bez opozycyi i przedstawienia sprawy w innem trochę świetle; gdy jednak wątpliwości podnosi dziennik, który miesza sprawę agrarną z autonomią polityczną, głos ten nie budzi zaufania. Tak mianowicie odzywa się z wielkiem niedowierzaniem *Daily News*, twierdząc wprawdzie, że pomysł jest godny pochwały, że w oczach świata arcybiskup na większy jeszcze szacunek zasługuje, ale zarazem dodaje i pesymistyczną przepowiednię, która brzmi: „Plan niemożliwy jest do wykonania, ponieważ w razie, gdy go przyjmie jedna strona, odrzuci druga. Jeżeliby się właściciele zgodzili na propozycyę, to dzierżawcy nabyliby zaraz przykonania, że właściciele chcą uzyskać korzyści kosztem dzierżawców na projektowanej konferencyi".

KRONIKA

— **Przeniesienia.** Lekarz pułkowy 2. klasy, dr. Zdzisław Juchnowicz Hordyński, przeniesiony z 74 pułku piechoty do komendy wojskowej w Zara; lekarz pułkowy, dr. Justyn Karliński z 63. pułku piechoty do 31. pułku piechoty; a lekarz pułkowy dr. Michał Lewicki z szpitala garnizonowego w Pradze do 3. pułku dragonów.

— **Zapisy do szkoły sług** rozpoczynają się 4 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 3 po południu. (Ratusz III. piętro, po nad Muzeum przemysłowem).

— **Ślub.** Jak już donieśliśmy w depeszach, odbył się w Wiedniu, we wtorek ubiegły w kościele *zu den Schotten* ślub hrabianki Ludmiły Zamoyskiej, córki hr. Eugeniusza Zamoyskiego, c. k. szambelana i rotmistrza, z hr. Tomaszem Zamoyskim, synem hr. Augusta. Aktowi ślubnemu byli obecni, prócz całej rodziny Zamoyskich, wszyscy przebywający w Wiedniu panowie polscy, książę Jerzy Czartoryski, poseł hr. Ernest Brenner-Felsach i fmp. Grävenitz. — Ślub dawał proboszcz Hofbauer. W południe odbyło się w *hotel Impérial* śniadanie, na którem prócz nowożeńców i członków ich familii byli obecni: hr. Ignacy i Elżbieta Krasiccy, p. Paweł Popiel *jun.* z małżonką, bar. Albert Steig, fmp hr. Grävenitz z córkami, hr. Stanisław, Zdzisław, Juliusz i Adam Tarnowscy, hr. Braniccy, poseł bar. Brenner-Felsach, p. Zdzisław Morawski, hr. Józef Giżycki i proboszcz Hofbauer. Nowożeńcy wyjechali nazajutrz do swych dóbr w Rossyi.

— **Stachiewicza Piotra**, znanego artysty malarza w Krakowie rysunki *Wieczory zimowe* stanowiące cykl z pięciu obrazów na temat legend ludowych, zakupił w dniu otwarcia wystawy sztuki polskiej w Sukiennicach J. E. ks. Adam Sapieha za cenę 1200 zł.

— **Wspaniałego dzieła** Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie ukazał się zeszyt 43.

— **Na pogorzelców Kut** złożyła gmina Włosienice powiatu bialskiego, kwotę 4 zł. 55 ct.

— **Nagłą śmiercią** zmarła w Kętach, Anna z Kolasków Pantoflińska, żona Macieja Pantoflińskiego z Żywca Taką samą śmiercią zmarła w Sokalu nałogowa pijaczka, 60 lat licząca, Elżbieta Tiefenbach.

— **Utonął** podczas przejazdu przez rzekę Kamienicę w powiecie nowosądeckim włościanin tamtejszy, Wojciech Ogórek.

Kasztelan powtórzył pytanie a Lubek na to:

— Ludziom świeckim dają czasem prebendy, ale zawsze *in spe*, że się wyświęcą na Xięży.

— Więc widzisz, — rzekł na to Kmita, — a gdzie tobie się święcić, zwłaszcza że kielich u żyda.

A wtedy Wara się zniecierpliwił i rzekł:

— Otóż ja Ichmościom dowiodę, że mam wszystkie święcenia...,

Ale w tej chwili zabrała głos Kasztelanowa, ażeby nie dopuścić do sporu, i tak mówiła:

— Nie myśl-że, mój kochany Wara, żeśmy zapomnieli o tobie. Ani Kmitowie, ani Tarnowscy, nie byli nigdy niewdzięczni: W tem właśnie za łaską Bożą utrzymują się przy jakiemkolwiek znaczeniu, że zawsze dbają o swoich przyjaciół. Mój mąż byłby ci dał bardzo chętnie probostwo na Lesku, ale dopóki to Xiążę węgierskie tam siedzi, nie godzi mu się niém dysponować. Ale damy ci jakie inne a poradzimy się w tem Ojca Chryzostoma....

Jak tylko Wara usłyszał imię Chryzostoma, przeciągnął twarz i machnął ręką, Kasztelanowa to uważała, lecz wtedy odezwała się Jagienka, mówiąc:

— I ja się wstawię za Xiędzem Warą i nie będziemy o to w kłopocie, bo i my mamy jakieś probostwa do rozdania, i tutaj, i w Węgrzech. Więc będziemy o tem pamiętać....

— A jak dasz ślub pannie Jagience, to i dwa probostwa dostaniesz, — dorzucił Smolicki.

Jagienka brwi na to zmarszczyła, ale mówiła dalej przytomnie:

— A nim się to stanie. niech nam Xiądz Wara opowiada dalej o swoich podróżach. Takie-to piękne są rzeczy. Takbym tam chciała być w tych lasach srebrnych i złotych, zarazbym wszystkie liście z nich oberwała.....

— Cóżbyś z niemi zrobiła? — zapytała z uśmiechem kasztelanowa.

— Rozdałabym je rycerzom, aby szli te złote lasy zdobywać na Turkach.

— Jużeś tam jednego posłała, — rzekł na to Smolicki, — zaczekaj-że, nim ten powróci, jeżeli gdzie nie ugrzązł po drodze.

— Podobno ugrzązł, — zauważała niby z niechcenia kasztelanowa.

— To i lepiej, — rzekł na to Smolicki, — bo później powróci.

Kasztelanowa uśmiechnęła się na tę uwagę z zadowoleniem, a tymczasem Jagienka mówiła dalej do pielgrzyma:

— A był Xiądz Wara na górze Graal? Jabym tam chciała być i widzieć ten zamek cudowny z brylantów, topazów i ametystów, i przypatrzeć się tej misie z jaspisu, z której Chrystus Pan ostatnią spożył wieczerzę, w którą Józef z Arymatei zebrał krew Chrystusową a którą aniołowie przynieśli na ziemię, aby ją oddać rycerzom....

— Na cóż ci widzieć tę misę? — spytała kasztelanowa.

— Kto spojrzy na tę misę, ten zaraz uzdrowionym zostanie, — odpowiedziała nauczająco Jagienka.

— A z czegoż tobie trzeba się uzdrawiać?

Jagienka się zamyśliła, może wiedziała, ale nie chciała powiedzieć; kasztelanowa zaś powiedziała sentencyonalnie:

— Zawsze chcesz czegoś, czego dostać nie można. Wiedz-że o tem, dziecino, że człowiek tylko tego pożądać powinien, co może otrzymać, bo jeśli za tem ugania, czego dostać nie może, to choćby miał siły olbrzyma, rozbije się o przeszkody i zginie.

Kasztelanowa byłaby dalej mówiła w ten sens, bo lubiła udzielać innym swego rozumu, ale w tem trąby się odezwały na pierwszej bramie zamkowej i zaraz się powtórzyły na drugiej. Był to alarm: gość albo może Tatarzy.

Na odgłos trąb wszyscy się zerwali od stołu i Kmita, który znowu był przysnął snem błogosławionych, także się ocknął i zawołał:

— Hej! biegaj-no który a popatrz, kto tam nas budzi po nocy. A niech załoga wystąpi do broni, bo diabli tam wiedzą...

Wszyscy żołnierze i pazie wybiegli a tu tymczasem zgadywano, ktoby to był. Kmita mówił:

— Wątpię, ażeby Tatarzy, bo nic o nich słychać nie było. Chyba że Węgrzy....

— Krewni Waćpanny, — rzecze Smolicki do Jagienki. A na to Kmita:

— Ale najpewniej Kergolaj. Gdzieś dostał po czubie i powraca się lizać.

— Przeszedłszy przez biczowanie, nim się dostał do drzewa Krzyża Chrystusowego — dodał Smolicki.

A wtedy Lubek wbiegł pierwszy, mówiąc:

— Jegomość pan Suchywilk, Starosta Tustański. Przyjeżdża ze Lwowa.

— Wilczek! Wilczek! — zawołał Kmita, — przecie sobie nareszcie przypomniał, że jeszcze żyjemy na świecie.

Kasztelanowa powiedziała: — Radam go widzieć, — a Jagienka dodała: — Może mi powie co o Formozie, — a po tych słowach Wilczek wszedł do komnaty.

Wilczek wystroił się pysznie na te odwiedziny; widocznie chodziło mu o to, ażeby się Kasztelaństwu, w których służbie był niegdyś, przedstawił stosownie do swoich dzisiejszych godności. Wdział zatem lekki srebrzysty pancerz ze swoim herbem na siebie, bramowany złotem na wszystkich zawiasach, hełm lśniący z bogatemi piórami, skórnie jak gdyby dopiero z igły i pyszne buty rycerskie ze srebrnemi ostrogami. Przystojny i zgrabny ten młodzian w tym stroju tak paradnie wyglądał, że i ci Templaryusze, co strzegą św. Graalu, nie mogą świetniej wyglądać od niego. Toż wszystkich olśnił swoją postacią a niemało uroku i wdzięku dodawała mu jeszcze ta okoliczność, że w tak młodym wieku był już Starostą i Rotmistrzem królewskim. Wszyscy też ze serdecznym uściskiem się rzucili ku niemu, Kmita, Kasztelanowa a nawet Smolicki: jak wyrósł, jak zmężniał, jaki wspaniały rycerz jest z niego. Xiądz Wara, chociaż niemało widywał rycerzy, patrzał nań z wielkim respektem, — a Jagienka ze zdziwieniem, bo znając go z imienia, nieraz wprawdzie o nim myślała, lecz słysząc, że jest Starostą a do tego Rotmistrzem, wyobrażała go sobie mężem już siwiejącym, z ogromnym wąsem i głosem chropawym. Takiż-to jest ten Wilczek?...

Kasztelan i Kasztelanowa posadzili go więc między sobą a zapewniwszy się, że nie jest głodny, zaczęli go wypytywać, kędy bywał przez te wszystkie lata, kogo tam poznał, co widział, kiedy był na Zamku krakowskim, jak jest zapisany u Króla i co o nim rozumie?

Wilczek odpowiadał, jak umiał, trwało to długo, wszyscy go ciekawie słuchali a najciekawiej Jagienka. W klasztorze Panien Klarysek nigdy obcych ludzi nie widywała, na Zamku Sobieńskim mało kto bywał, prawie sama szlachta Sanocka, ludzie poczciwi, lecz prości, „do korda a nie do prawa" jak mówiło późniejsze przysłowie, a jeśli się kiedy zjawił jaki Kasztelan lub Wojewoda, to był to człek stary i niezajmujący: teraz dopiero po pierwszy raz obaczyła prawdziwego rycerza. Tacyż-to młodzi, tak piękni, tak grzeczni, są ci rycerze? Słuchając go, myślała nad tem i dziwnie ją to rozmarzyło. A jakiś głos schowany w głębi jej duszy, którego dotąd jeszcze nigdy nie słyszała, szeptał jej cicho: Takiego rycerza mieć dla siebie samej, mieszkać z nim na jego zamku, módz się do jego piersi przytulić i wiedzieć, że się nie jest samą na świecie i że się ma rycerską przy sobie obronę, — czyż może być większe szczęście dla biednej sieroty?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Jędrzej Sawaryn, zarobnik, rodem z Krotoszyna, zatrudniony przy budowie magazynów rządowych przy placu Cłowym, spadł wczoraj o godz. 5. po południu z rusztowania i z powodu ciężkich skaleczeń został do szpitala odwieziony, gdzie o godzinie 10 wieczór zmarł. Śledztwo zarządzono.

— **Z teatru.** Dziś, pierwszy gościnny występ artysty dram. teatrów warszawskich, Bolesława Ładnowskiego w „Właścicielu Kuźnic“ dramacie Ohneta.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie nieco w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 3 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 21°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz skłonne do burzy, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 14.5°C., najwyższa była 28.0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 764,1 mm.

(*m*) **Handel** korzenny pod firmą Królikowskiego, istniejący od dawna we Lwowie, w kamienicy niegdyś Pentherów, a obecnie p. K. Kisialki przy placu Maryckim, cieszący się dawniej dobrem powodzeniem, posiadał bowiem, zwłaszcza za życia swego założyciela i właściciela śp. Fr. Królikowskiego, znakomite towary i miał na wzór kilku sklepów krakowskich urządzony pokój do śniadań, przeszedł wczoraj na własność p. Wojciechowskiego, posiadającego handel korzenny na rogu ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

— **Zapiski policyjne.** C. k. Dyrekcya policyi aresztowała 2 bm. notowanego złodzieja Stanisława Franciszkiewicza za kradzież wiktuałów z zamkniętej szafarki na szkodę Abrahama Kitza; Józefę Buczyńską za kradzież rzeczy na szkody jej chlebodawczyni Zawadzkiej i Salamona Hercha Gorlitzera niebezpiecznego złodzieja za kradzież konia Tomasza Calaka, gospodarza w Kulparkowie. — Skradziono u Hadni Repaport 150 sztuk bielizny ze strychu.

— **Pożary.** W powiecie przemyskim, we wsi Torki, spłonął dom mieszkalny, ubezpieczony, wartości 800 złr., we wsi Medyka karczma z zapasem okowity wartości 6000 zł. nieubezpieczone; we wsi Podmojscach dom mieszkalny i budynki gospodarcze wartości 615 zł. nieubezpieczone, i we wsi Hureczko stodoły ze zbożem Herscha Meilecha, dzierżawcy dóbr u br. Brunickiego, wartości 7000 zł. nieubezpieczone. — We wsi Glinniku maryampolskim, w powiecie gorlickim spłonęła karczma dworska wartości 2.500 zł. ubezpieczona.

— **Międzynarodowy kongres astronomów** otwarty został w dniu 29 z. m. w Kiel, w auli uniwersytetu miejscowego. Następne kongresy astronomiczne odbyć się mają w Brukseli i w Monachium.

— **Siódemka w katedrze kolońskiej** Liczba siedm jest podstawą wszystkich pomiarów i ozdób tego wspaniałego domu Bożego. We wszystkich portykach jakoteż i u wejść bocznych znajduje się siedm nisz do umieszczenia posągów przeznaczonych. Głębokość przedsionka wynosi 7 razy 8 czyli 56 stóp., a znajduje się w nim 7 postumentów dla posągów, 7 orkiestr otacza wysoki chór, który podobnie jak wnętrze kościoła, posiada szerokość 7 razy 23 czyli 161 stóp; wysokość chóru wynosi również 7 razy 23; 7 razy 10 wysokość naw bocznych; dwa rzędy po 7 kolumn ozdabiają chór, a po 7 kolumn odziela boczne nawy i tak dalej i dalej wszędzie nawet w najdrobniejszych szczegółach ornamentyki cyfra 7 odgrywa pierwszorzędną rolę, albowiem według pojęć, jakie panowały w wiekach średnich, cyfra ta była świętą.

— **Nieznany utwór Juliusza Słowackiego.** Z listów Juliusza Słowackiego do matki wiedziano, iż autor *Kordyana* pisał po francusku powieść historyczną polską, utworu tego jednak nie drukowano nigdzie, nie znał go nawet biograf Słowackiego, dr. A. Małecki. Dopiero teraz powieść Słowackiego stanie się dostępną ogółowi. Z rękopisu, będącego własnością p. Sobieszczańskiego, byłego oficera b. wojsk polskich, przełożył powieść Słowackiego na język polski p. Jan Amborski, a *Kłosy* zaczęły ją w tym przekładzie drukować Powieść nosi tytuł *Król Ladawy*, jest pisana pod wpływem Walter-Scott'a, a głównymi jej bohaterami są dwie głośne na Ukrainie postacie: emir Wacław Rzewuski i Ignacy Ścibor Marchocki. Słowacki pisał *Króla Ladawy* w r. 1832, chcąc pokazać Europie, że nietylko Szkocya i Anglia obfitują w typowe postacie i wybitne charaktery, lecz nie dokończył go, oddawszy się zupełnie poezyi polskiej.

— **Klasztor jasnogórski.** Rozpoczęte w roku zeszłym roboty około odrestaurowania wałów, okalających klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze, zostały już ukończone. Niebawem mają być również odnowione mury zewnętrzne kościoła.

— **Nowy miesięcznik** pod tytułem *Revue de Paris et de Pétersbourg* zacznie wkrótce wychodzić w Paryżu pod kierownictwem specyalnie w tym celu utworzonego konsorcyum. Naczelnym redaktorem będzie Arséne Houssaye, pomocnikiem jego zaś Armand Sylvestre. Na liście współpracowników figurują nazwiska koryfeuszów współczesnej literatury francuskiej, jak Aleksander Dumas, Sardou, Jules Simon, Pasteur, Flamarion, Marcot, Rénaud, Rochefort i t. p.

— **Ciekawy zapis.** W Paryżu zmarł temi dniami stary nauczyciel spiewu, J. Laforestier, który krociowy swój majątek zapisał na „rzecz tych młodych kobiet, które w pochlebiającej nadziei znalezienia sławy na deskach teatru, wstąpiły na tę cierniową drogę życia, ale ze swych różowych snów rychło wyrwane zostały“. Kobiety takie mają otrzymywać z powyższego funduszu wsparcia pieniężne na przecierpienie pierwszego rozczarowania i bolu i jęcia się jakiejś innej pracy lub innego zawodu.

— **Wyścigi w Moskwie.** W odbytych d. 30 z. m. wyścigach, w biegu o nagrodę rs. 1.500 dla dwulatków, zwycięztwo odniósł koń „Gayaze“ L. Grabowskiego. W *handicapie* wielkim o 1.000 rs. dla trzylatków długość mety w 2 s. 133, pierwszy stanął u mety koń „Hajdamaka“ L. hr. Krasińskiego, drugą była „Provence“ L. Grabowskiego, trzecią „Anuncyata“ Dorożyńskiego.

— **Ku uczczeniu pamięci** Apostoła Pawła, postanowiło kilku Amerykanów wznieść w rodzinnem mieście jego w Tarsus w Azyi Mniejszej przytułek dla sierót. Projektodawcy zapewnili roczną subwencyę w sumie 12.000 fran. i zamierzają utrzymywać w przytułku 50 sierot.

— **Przykłady długowieczności.** *Moskiew. Wied.* piszą: „Gubernia astrachańska, nie bacząc na pewne, nieprzyjazne dla zdrowia mieszkańców warunki, przedstawia przykłady bardzo wymowne długowieczności mieszkańców. Z urzędowych danych za rok zeszły 1886 ogłoszonych w *Gońcu urzędowym*, pokazuje się, że w ciągu tegoż roku, zmarły następujące osoby, mające przeszło sto lat: Włościanin wsi Przyszyba, w powiecie Carewskim, Jan Szustow, lat 105; kozaczka ze stanicy Krasnojarskiej, Darya Aboljaminowa, lat 105; włościanin wsi Ikriane, Symeon Żarkow, lat 110; włościanka wsi Teodorówka, Eufemia Lisenko, lat 110; włościanin osady Władimirowka, Cyryl Szewczenko, 110 lat; włościanin wsi Targowa, Jan Butkow, lat 114 i włościanin wsi Kisielewo, Andrzej Nowochopiarskij 120 lat

— **Poszukiwanie skarbów.** *Kijowskie Słowo* umieszcza wiadomość, że mania poszukiwania skarbów nie na żarty opanowała nadnieprzańskich włościan. Do roku zeszłego poszukiwaniem skarbów zajmowali się sami tylko marzyciele, wierzący w łatwość zbogacenia się odkryciem legendowych bogactw. Ale oto w roku zeszłym powiat ten nawiedził archeolog z Petersburga Ewarnicki a w czasie swego tam pobytu rozkopał wielki kurhan, we wsi Wolne. Nic nie znalazł p. Ewarnicki, ale silnie podniecił wyobraźnię włościan. „Jeżeli z Petersburga przyjeżdzają szukać skarbów — mówili włościanie — dowód, że gdzieś się one znajdują“. I oto rozpoczęły tworzyć się o mało że nie akcyjne stowarzyszenia, kosztowne jak na włościańskie kieszenie wydatki na rozjazdy, wywiadywania się i zapłaty wróżkom obiecującym wskazać napewno miejsce, gdzie są skarby. Rozumie się, że wszelkie podobne wskazówki w rezultacie okazują się fałszywemi, ale poszukiwacze bynajmniej tem się nie zniechęcają i tracą dalej pieniądze na nowe poszukiwania. Niekiedy mania ta wytwarza zabawne sytuacye. I tak naprzykład nad rzeką Oreli, wróżki wskazały poszukiwaczom granitową skałę, na której żadnych oznak szczególnych widać nie było. Poszukiwacze nabywają skałę tę od właściciela majątku, z warunkiem, że po rozsadzeniu jej kamień pozostawią właścicielowi, a dla siebie zabiorą skarb. Wnet zjawia się doświadczony górnik, otrzymuje pozwolenie na dynamit i robota się rozpoczyna. Skałę rozsadzono, ale naturalnie nic nie znaleziono: sam tylko właściciel majątku odniósł korzyść, bo sprzedał kamienie. Szczęściem, kurhany — szereg których ciągnie się po obu brzegach rzeki Oreli, czyli starodawnej Ugły — wszystkie prawie znajdują się w granicach wiejskich wygonów lub cmentarzy. Włościanie pilnie ich strzegą, nie dla historycznej ich wartości, ale wprost przez zazdrość, aby urojony skarb nikomu innemu się nie dostał. Pojedyncze mogiły za to mocno są pouszkadzane, ale o znalezionych skarbach dotąd jakoś nie słychać.

— **Spadek po eunuchu.** W Konstantynopolu zmarł niedawno strażnik 800 odalisek haremu sułtańskiego, eunuch Bechram-Aga pozostawiając po sobie około 5 milionów franków fortuny. Jakiś Turek w Petersburgu, jak donoszą gazety rossyjskie, pretenduje o te pieniądze, dowodząc, że jest synem Bechrama-Agi; zdaje się wszakże, że trudno mu będzie udowodnić, iż jest synem owego dozorcy haremu sułtana.

— **Na dworze duńskim** przygotowuje się cały szereg uroczystości rodzinnych, które obchodzone będą w zamku Freedensborg. Trzeciego września przypadają urodziny synowej monarchy duńskiego, królowej greckiej Olgi; w kilka dni później 7go t. m. królowa duńska Ludwika obchodzi 70tą rocznicę urodzin swoich. Dalej przypadają także urodziny najstarszego syna następcy tronu, przyszłego króla Chrystyana Xgo, który skończył lat 17, urodziny chorej księżnej Thyry Cumberland i jej małżonka. Na obchód tych uroczystości zjadą się wszystkie dzieci duńskiej pary monarszej z rodzinami. Wnucząt będzie wszystkich razem 14ro, książąt i księżniczek, z których najstarsze są córki księżnej Walii Wiktorya i Matylda, w wieku lat 19 i 18.

— **Egzekucya Pranziniego.** Pranzini, sprawca potrójnego morderstwa, został w ubiegłą środę stracony w Paryżu. Trybunał przysięgłych po przeprowadzonej rozprawie, o której przebiegu donosiliśmy pokrótce, skazał mordercę na karę śmierci, a sąd kasacyjny odrzucił apelacyę skazanego. W przeddzień egzekucyi, Pranzini, który w ciągu całego procesu okazywał nadzwyczajną krew zimną i do niczego przyznać się nie chciał pomimo obciążających go silnie dowodów, zdradzać począł pewien niepokój. W ciągu dnia tego, nie wiedząc jeszcze czy prezydent Grévy zatwierdził lub nie wydany wyrok śmierci, i sądząc zapewne, że zmieniony będzie na ciężkie roboty, Pranzini wypytywał strażników o nie a dowiedziawszy się jak ciężką pracą obarczeni są skazańcy i jak żelaznej poddani są karności, zawołał: Nie, wolę stokroć śmierć! Nastąpiła potem chwila rozpaczy; Pranzini rzucił się na łóżko ubrany, a nakrywszy się z głową usiłował życie sobie odebrać, czemu jednak wczas przeszkodzono. Następnie opanowało go zupełne ubezwładnienie lecz wkrótce potem skazaniec odzyskał całą odwagę i wyrażał nadzieję, że będzie ułaskawiony.

Już od godziny jedenastej wieczorem we środę, wszelki ruch na ulicy de la Roquette prowadzącej na plac stracenia został wstrzymany. W pół godziny później całą ulicę zapełniło wojsko i gwardya republikańska. Noc była bardzo ciemna, niebo pokryte chmurami, wicher dął bez przerwy. Około pół do trzeciej w nocy ukazały się na placu dwa furgony; na jednym wieziono rusztowania gilotyny, drugi przeznaczony był na pomieszczenie ciała skazańca. Furgony te stanęły naprzeciw drzwi więzienia de la Roquette a kat i jego pomocnicy zajęli się natychmiast ustawianiem gilotyny. O godzinie pół do piątej rano wszystkie przygotowania były skończone a urzędnicy, mianowicie prokurator republiki, sędzia śledczy, dyrektor więzienia, kapelan ks. Faure i inni weszli do celi Pranziniego, który spał. Obudzono go a dyrektor więzienia oznajmił mu, iż rekurs jego zarówno jak i odwołanie się do łaski zostały odrzucone. Skazaniec zbladł straszliwie-

— Pranzini, rzekł dyrektor, miałeś pan odwagę dotychczas, nie trać jej i w tej ostatniej chwili.

— Masz pan słuszność, odrzekł skazaniec. Jedno mi jest przykrem, iż nie przychylono się do prośby mej, abym mógł z matką się widzieć. Umieram przecież niewinny....

Podczas tej rozmowy Pranzini ubierał się z pomocą strażników. Na zapytanie, czy chce sam na sam pozostać z kapelanem, skazaniec dał odmowną odpowiedź.

— Nie, odrzekł. Niech kapelan spełni swój obowiązek, ja mój także spełnię. Gdy się ubrał kazano mu wstać. Pranzini zaczął iść bardzo szybko; strażnicy go wstrzymali.

— O, nie obawiajcie się! — zawołał — nie myślę uciekać.

Zdawał się być spokojnym. W sali, gdzie się odbywa ostatnia toaleta skazańców, bez oporu powierzył się rękom pomocników kata; gdy mu krępowano nogi, rzekł jeszcze:

— Pragnąłem tylko 30-dniowej zwłoki, o którą w liście prosiłem prezydenta. Odmówił mi... Bóg jest wielki! Jestem kontent że umieram, zamiast iść do ciężkich robót. — W tej chwili wzrok jego padł na stojącego opodal naczelnika służby bezpieczeństwa, p. Taylora. Ujrzawszy go Pranzini zawołał:

— Panie Taylor nie ukrywaj się pan. Świadkowie pańscy zeznali nieprawdę. Przekleństwo temu, który.... Urwał nie skończywszy, a po chwili dodał:

— Umieram niewinny. *C'est fini.* Po ukończonej toalecie, Pranzini w otoczeniu urzędników, kapelana i pomocników kata, wyszedł z więzienia. Był strasznie blady, lecz szedł odważnie. Widok rusztowania nie wywarł nań pozornie żadnego wrażenia; odtrącił strażników, którzy go chcieli podtrzymywać. Usunął również zbliżającego się kapelana, lecz stanąwszy u podnóża rusztowania, zwrócił się sam do księdza i rzekł:

— Proszę mi krzyż podać. — Wziął go, ucałował i oddał kapelanowi. W tejże chwili kat i pomocnicy schwycili go, a za parę sekund głowa Pranziniego, odcięta od tułowia, spadła do zawieszonego z drugiej strony rusztowania kosza. Sprawiedliwości ludzkiej stało się zadość.

Pranzini miał lat 31.

— **Wystawy pięknych kobiet** wchodzą obecnie w modę. W ostatnich dniach odbyły się dwie takie wystawy: w Budapeszcie i w Brukseli. W Peszcie zgłosiła się na wystawę i po nagrody niezliczona ilość pięknych pretendentek; komitet wybrał wszakże tylko 30. Pierwsze premium zyskała jednogłośnie panna Gizela Scholz, blondynka, drugą panna Ida Toronyi, brunetka, która przed 5 laty została odznaczoną, a trzecie premium pani Mariska Kolos, także brunetka. Komitet, któremu przewodniczył hr. Stefan Karolyi, sprawował swój urząd z wielkiem namaszczeniem; tłum szalał z adoracyi, a kobiety od konkursu odrzucone, straszliwe wygadywały rzeczy.... W Brukseli zakończyła się wystawa kobiet w ubiegły wtorek. Udzielono pięć nagród, z których pierwsza nosi nazwę *Prix de Ekscellence*. Ze zgłoszonych kobiet wybrał komitet do nagrody tylko 8 najpiękniejszych dziewic. Nagrodę pierwszą otrzymała „romantyczna piękność“ panny Veldeken, biednej szwaczki z jednego z przedmieść brukselskich. Wraz z nagrodą obdarzył ją prezes komitetu, radca miejski p. Béde — całusem uroczyście wymierzonym w prawy policzek. Drugą nagrodę pozyskała „klassyczna piękność“ jednej modystki, trzecią nagrodę „sielankowa piękność“ kwieciarki z *Grande Place* p. Paque. Czwartą i piątą nagrodę wymierzono przez losowanie.

— **Cesarz brazylijski,** don Pedro uda się z Vichy do Baden-Baden, zkąd w połowie października przybędzie na dłuższy pobyt do Wiednia, a następnie wyjedzie z powrotem do Brazylii. Zapowiedziane odwiedziny Warszawy przez monarchę nie przyjdą tedy do skutku.

— **W brukselskiej wystawie powszechnej,** która ma się odbyć w roku wrzyszłym, weźmie także udział sułtan Zanzibaru.

— **Wściekłe jelenie.** W słynnym nieopodal Londynu położonym parku Richmond, musiano w ubiegłym tygodniu zastrzelić 9 jeleni, które dostały wścieklizny. Groźna ta choroba jest nader rzadką śród rogaczy.

— **W Alpach szwajcarskich** zginęło od 1go kwietnia do 15go sierpnia bież. roku 23 turystów.

— **Licytacya korespondencyi** i papierów rodzinnych sławnej aktorki paryskiej z ubiegłego stulecia, pani Saint-Huberty, znalezionych niedawno u jednego z miejscowych antykwaryuszów, odbędzie się wkrótce w Paryżu. Owa bohaterka teatralna widziała swego czasu u nóg swoich największych mężów Francyi. Chateaubriand składał jej hołdy, Ludwik XVI dla niej skracał rady ministeryalne, byle się z nią tylko wcześniej zobaczyć, a Napoleon I, jako porucznik artyleryi napisał na jej cześć jedyne wiersze w życiu swojem. Koniec uwielbianej artystki był bardzo smutny. Poślubiła ona następnie hrabiego Entraigues, który uległ obłędowi umysłowemu i została wraz z mężem swoim zamordowana przez chciwego służącego.

— **Dochody teatrów w Paryżu.** W ciągu roku 1886/7 25 teatrów w Paryżu miało 19.234.798 franków dochodu. Najwięcej osiągnęła „Opéra“ 3,143.496 franków, następnie „Théatre Français“ 1,878.523 franków, spalona „Opéra Comique“ 1,573.567 franków, „Eden“ 1,276.725 fr., „Variétés“ 1,163.955 fr., „Porte St. Martin“ 1,065.118 fr., „Gaité“ 958.868 fr., „Chatelet“ 942.401 fr., „Vaudeville“ 791.070 fr., „Gymnase“ 742.474 fr., „Bouffes Parisiens“ 725.997 franków, „Palais-Royal“ 655.022 franków, „Folies dramatiques“ 648.418 fr., „Ambigu“ 578.949 franków, „Nouveautés“ 500.374 franków, „Odéon“ 487.483 fr., “Renaissance“ 367.578 fr., „Menus Plaisirs“ 321.021 fr. i t. d. Poprzedni sezon przyniósł 17,471 502 fr. dochodu, zatem o 1,703.296 franków mniej. Aktorowie w ostatnim sezonie otrzymali 1,990.703 fr., zatem więcej niż w r. 1885/6 o 125.302 fr.

— **Ze statystyki nafty.** Czasopismo paryskie *Génie civil* zamieszcza bardzo zajmujące statystyczne dane, dotyczące produkcyi i konsumcyi nafty. Pod względem wydajności oleju skalnego, pierwsze miejsce zajmuje dotychczas Ameryka, gdzie w ciągu r. 1886 wydobyto 25,733.960 hkl.: produkcya nafty rossyjskiej powiększa się nieustannie i wyniosła w ciągu tegoż samego roku 8.580.000 hkl. Inne kraje wyprodukowały ogółem 700.000 hkl. nafty, tak, że cała przeszłoroczna produkcya wyniosła nieco więcej niż 35 milionów hkl. Co zaś do konsumcyi to Niemcy, Niderlandy i Szwajcarya spotrzebowały 7 i pół miliona hktl. nafty amerykańskiej, Stany Zjednoczone, Kanada i Meksyk 5 i pół miliona hkl.; Rossya zaś nafty swojej własnej 4 miliony hktl., nakoniec Austrya-Węgry, Indye i Turcya po 1 i pół milionie hkl. Konsumcya nafty w innych krajach jest bardzo nieznacza.

— **Chustka do nosa Agamemnona.** Dzięki usiłowaniom znakomitego w swoim czasie aktora, Talmy, w tragedyach klasycznych polecono artystom przywdziewać, zamiast zwykłego ubrania, togi i odpowiednie szaty wierzchnie. Do zaciętych przeciwników tej inowacyi należał Vanhove, którego córka była poślubiona Talmie. Niezadowolony z kostiumu bez kieszeni, Vanhove ubrawszy się pewnego razu do roli Agamemnona w „Ifigenii w Aulis“, rzekł z niechęcią: „Kostiumerze, idź do mego zięcia i zapytaj go się, gdzie Agamemnon chował chustkę do nosa i tabakierę“.

— **Sposób pojednywania nieprzyjaciół.** Literat hiszpański, del Silvio, został przed rokiem skazany na wygnanie za artykuł konspiracyjny. Małżonka wygnańca udała się niedawno do królowej-regentki z prośbą o ułaskawienie, a Marya-Krystyna niezwłocznie prośbę tę uwzględ-

niła. Del Silvio, powróciwszy do Madrytu, udał się do królowej z podziękowaniem za łaskę. „Ile pan masz dzieci?“ — zapytała monarchini. „Sześcioro,“— brzmiała odpowiedź. „To za wiele,“ — rzekła królowa, — „podziel się pan ze mną.“ Del Sylvio ukłonił się w milczeniu, a niebawem troje dzieci pisarza zostało na rozkaz królowej pomieszczonych w królewskim zakładzie naukowym.

— **Zabawną parodyę pojedynku amerykańskiego** podają pisma meksykańskie. W Tampico poróżniło się jakoby dwóch panów i jeden wyzwał drugiego na pojedynek. Wyzwanie zostało przyjęte, a obrażony, jako mający prawo wyboru broni, postawił następujące warunki: walka ma się odbyć w ciemnym pokoju, do którego wpuszczonych zostanie 100 tarantuli. Zamiast zwalczać siebie wzajemnie przeciwnicy zabijać będą tarantule i nie opuszczą pokoju dopóki jeden choćby owad będzie żywy. Jakoż pojedynek odbył się jak powyżej, w zupełnie ciemnym pokoju; świadków nie było. Gdy nareszcie przyjaciele bojowników zaniepokojeni długiem trwaniem pojedynku wyłamali drzwi obaj przeciwnicy leżeli, otoczeni żywemi i martwemi jadowitemi owadami na ziemi bez życia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Jak wiadomo z wczorajszego doniesienia, po uroczystości otwarcia wystawy odbyła się uczta, podczas której wniesiono drugi toast na cześć Najd. Cesarzewicza, jako najwyższego Protektora Wystawy i Jego Małżonki Najd. Arcyksiężnej Stefanii. O toaście tym zawiadomiono Jego Ces. Wysokość następującym telegramem:

„Z okazyi otwarcia Wystawy krajowej w Krakowie, zebrani uczestnicy uroczystości ośmielają się wznieść z najwdzięczniejszem uniesieniem i miłością na cześć Waszych Cesarskich Wysokości: Arcyksięcia Rudolfa, Najdostojniejszego Następcy Tronu, Protektora Wystawy — i Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii, tysiąckrotny okrzyk: Niech żyją!

Pod. *Artur Potocki, Szlachtowski*“.

W półtorej godziny nadeszła z Wiednia następująca odpowiedź telegraficzna na ręce hr. Artura Potockiego.

Wiedeń, Burg 1 września. Tobie, Kochany Hrabio, Burmistrzowi i wszystkim uczestnikom dzisiejszej uroczystości najserdeczniejsze podziękowanie za telegram, a zarazem moje najżyczliwsze pozdrowienie i życzenia pomyślności i powodzenia dla Wystawy.

Rudolf.

Do obiadu w restauracyi na placu wystawy zasiadło około 200 osób. Honorowe miejsce zajął JE. p. Namiestnik Zaleski, po prawej jego stronie JE. ks. Adam Sapieha, po lewej JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki. Naprzeciw JE. p. Namiestnika zajął miejsce Marszałek krajowy JE. hr. Jan Tarnowski; po prawej ręce jego siedział JE. Paweł Popiel, po lewej generał Kirschner.

Pierwszy toast wniósł Prezydent miasta Dr. Szlachtowski na cześć NPana. Toast ten brzmiał, jak następuje:

Dzień dzisiejszy, jako dzień otwarcia Wystawy krajowej, jest dla naszego miasta dniem uroczystym, świątecznym i radosnym. Jest on takim równie dla całego kraju, bo Wystawa jest krajową, a Kraków poczytuje sobie to za zaszczyt, że Wystawa tutaj się odbywa. Komitet nie zawiódł się w swojem oczekiwaniu, bo artyści, rolnicy, przemysłowcy i rękodzielnicy ochoczo stawili się na wezwanie i zapełnili plac Wystawy licznemi, kosztownemi i pochwały godnemi okazami mozolnej i skutecznej pracy. Czekajmy jednak na to, jaki sąd kraj wyda, lecz miejmy nadzieję, że będzie pomyślny, że uznanie znajdzie niezmordowana praca, podjęta w trudnych warunkach. Ale chociaż postęp na każdem polu jest bezpośrednim owocem prywatnej osobistej lub zbiorowej pracy, to przecież daremne byłyby te usiłowania, gdyby nie doznały odpowiedniego poparcia tak ze strony ustawodawstwa, jakoteż ze strony wszystkich administracyjnych organów, a że tak jest, zawdzięczać to mamy łasce i wspaniałomyślności najmiłościwiej nam panującego Monarchy, który w głębokiem poczuciu sprawiedliwości przywrócił nam przyrodzone prawa naszej narodowości, który zdziałał, że dzisiaj nasze władze rządowe idą ręka w rękę z organami autonomicznemi i z całem obywatelstwem. Przedewszystkiem więc Najjaśniejszemu Panu zawdzięczać mamy to, że przy wspólnych siłach znalazła się główna podstawa do podźwignięcia kraju pod względem moralnym i ekonomicznym. Dlatego też Imię Jego głęboko jest wyryte w sercu każdego Polaka; i wszyscy gorąco tego pragniemy, aby Wszechmocny zachował nam Go jak najdłużej i błogosławił Jemu i Najdostojniejszej Jego Rodzinie na każdym kroku

Przejęty tem uczuciem wnoszę toast: Najjaśniejszy Pan nasz, Cesarz i Król: Niech żyje!

Zgromadzeni wznieśli z zapałem trzechkrotny okrzyk, ozwały się salwy moździerzowe, a muzyka zagrała hymn ludowy, którego, powstawszy z miejsc, wysłuchali zebrani.

Drugi toast wniósł w te słowa prezes Wystawy, hr. Artur Potocki, na cześć Protektora Wystawy Najdost. Arcyksięcia Rudolfa i Jego Małżonki Najdost. Arcyksiężnej Stefanii:

Po spełnieniu toastu na cześć NPana, wszystkim leży na sercu gorący wyraz życzeń dla naszego Najłask. Protektora Najdost. Arcyksięcia Rudolfa.

Cały kraj z wdzięcznością przechowuje świeżą pamięć pobytu Najdost. Następcy Tronu między nami.

Poznając kraj nasz, dał siebie poznać, a wspomnienie tych chwil, wspomnienie Jego łaski, Jego uczuć dla kraju, i Jego serdecznej dobroci pozostanie zawsze niezatartem w wdzięcznej pamięci kraju, a zarazem rękojmią przyszłości.

Dając wyraz gorących uczuć naszych dla Najd. Syna naszego ukochanego Monarchy, niech mi wolno będzie połączyć z tym toastem drugie zdrowie na cześć i pomyślność Jej Ces. i Król. Wysokości Arcyksiężnej Stefanii.

Nam przedewszystkiem, Krakowianom, którzyśmy doznali wysokiej łaski, poznania i goszczenia tej Najdostojniejszej Pani, przysłuża prawo wzniesienia na jej cześć kielichów. Wdziękiem swym i łaską, urokiem i dobrocią zjednała sobie serca, a żal szczery ogarnął wszystkich, że nie mogła towarzyszyć po całym kraju Najdostojniejszemu Swemu Małżonkowi. Jednym toastem wznoszę zdrowie Dostojnej Pary: Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf, Następca Tronu i Jego Najdostojniejsza Małżonka, Arcyksiężna Stefania, niech żyją!

Równie, jak przy toaście na cześć Najj. Pana, ozwały się okrzyki, zabrzmiały salwy, a muzyka odegrała hymn ludowy.

Trzeci toast wzniósł JE. p. Namiestnik Zaleski: Dopełniliśmy dziś — mówił dostojny mowca — pięknej uroczystości otwarcia Wystawy, która daje świetny obraz produkcyi ekonomicznej i artystycznej. Przedstawia ona to, co dziś mamy i czego się jeszcze spodziewać możemy. Niepospolita to zasługa mężów, którzy niezrażeni wątpliwościami, ani trudnościami, silni swem poświęceniem i wiarą w siebie i w siły twórcze kraju, wzięli się do dzieła, i wywiązali się w tak zaszczytny sposób z zadania. Nie chcę ich wymieniać poszczególnie, uważam to w tem zgromadzeniu za zbyteczne, albowiem wszyscy ich znamy i cenimy ich zasługi.

Wspomnę tylko o jednym, którego niestety już między nami nie ma. Wydarła go śmierć przedwcześnie, a po jego bystrości umysłu, nieskazitelności charakteru, a przedewszystkiem miłości kraju, społeczeństwo nasze jeszcze wiele spodziewać się miało prawo. Jednakże i to, co już zdziałać mu było dozwolonem, na zawsze zapewnia mu wdzięczne wspomnienie w sercach rodaków. Cześć ś. p. Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

Życząc wystawie najlepszego powodzenia, wznoszę zdrowie prezesów, dyrektora i jego zastępcy, oraz członków komitetu“.

Czwarty toast wzniósł JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki na cześć JE. p. Namiestnika w tych mniej więcej słowach:

Łaska, troskliwość i opieka Najj. Pana nad nami, widoczna także w całym szeregu Namiestników, gorąco służących krajowi. I dzisiaj tu obok mnie siedzi Namiestnik, który godne w szeregu poprzedników zajmuje miejsce. Chwalić go nie potrzebuję, kocham go i szanuję, a z pewnością kochacie go wszyscy i szanujecie. Cóż mam więcej nad to powiedzieć, chyba życzyć, by mu Bóg pomagał, iżby zawsze między nami był i pracował.

Piąty toast wzniósł p. Mikolasz ze Lwowa, jako przedstawiciel przemysłowców:

Przemysł jest podstawą rozwoju narodów. Bez przemysłu żaden naród nie jest w stanie dojść do samodzielności. W przemyśle leży możność zużytkowania wszystkich skarbów ziemi ojczystej. Dziś nastała walka przemysłowa. Ta walka na pozór spokojna, jest jednak straszliwsza od walki miecza. Obce narody, wprowadzające swe przetwory przemysłowe do krajów pod względem rozwoju przemysłowego niżej stojących, nietylko zabijają je fizycznie, odbierając możność pracy, ale zabijają ducha i skazują na ciągłe niewolnictwo, gdyż narody takie, gdy nie mogą nic wytwarzać, tracą wiarę w niezależność i tem samem oddalają się ciągle od swojego ideału — wolności narodowej.

Przeto popieranie przemysłu krajowego jest nietylko wielką zasługą obywatelską, ale i patryotyczną cnotą. Dzisiejsze uroczyste otwarcie Wystawy w starożytnym grodzie Polski, Krakowie, pokazuje nam rozwój przemysłu naszego. To też z całem zaufaniem patrzymy w przyszłość, i z tem większą nadzieją, iż na czele kraju stoi mąż, który wysoko pojmuje znaczenie i doniosłość przemysłu. Pod jego opiekuńczemi skrzydłami przemysł nasz może się dalej rozwijać i dosięgnąć do najwyższego uznania. Jego spokojna, wytrwała i umiejętna praca w własnych jego dobrach i światłe kierownictwo sprawami krajowemi niechaj służy przemysłowcom za wzór do naśladowania. To też polecając i nadal nasz przemysł jego łaskawej opiece, w imieniu przemysłowców wnoszę toast na cześć Marszałka krajowego, JE. hr. Jana Tarnowskiego!

Szósty toast wzniósł Marszałek krajowy, J. E. hr. Jan Tarnowski:

Z pomiędzy wszystkich części i tak licznych a różnorodnych gałęzi tej Wystawy, której otwarcie dziś uroczyście obchodzimy, dwa główne działy występują najwybitniej, i przedstawiają niejako dwa kierunki pracy ludzkiej, oddzielne a jednak w bliskim związku z sobą będące: rolnictwo i przemysł

Pomimo zupełnej odrębności i samodzielności każdego z nich w swojej dziedzinie, związek ich ścisły i wzajemna zależność są tak istotną i niewątpliwą prawdą, że się nawet pomyśleć nie da postęp rolnictwa bez współudziału i pomocy przemysłu a nawzajem rozwój przemysłu i rękodzieł musi iść w parze z postępem rolnictwa i w bardzo znacznej mierze od jego pomyślności zależy.

Związek organiczny dwóch tych kierunków wypływa z samej ich istoty, a harmonijny układ między niemi i jednoczesny wspólny ich rozwój jest dopiero rzeczywistym postępem i jest jednym z ważnych czynników pomyślności kraju.

Ale po za granicami pracy materyalnej i utylitarnej jest jeszcze sfera inna, sfera pracy ściśle umysłowej, jest ta — mówiąc z poetą — „rajska dziedzina uludy“, zwana sztuka; a jak w świecie materyalnym, tak i na polu wspólnej narodowej pracy kwiaty na tej niwie wyrosłe i tak uroczo ją zdobiące nie mniejszą od najdoskonalszych owoców mają wartość.

Ważnym jest dzień, w którym zabieramy się do zdania sobie sprawy z pracy dokonanej w tych trzech oddzielnych kierunkach, jakiemi są: rolnictwo, przemysł i sztuka; oby dzień ten był dla nich wszystkich erą nowego rozwoju i postępu.

Podnosząc kielich na cześć tego, co już osiągnięte i na powodzenie dalszych na tem polu prac i usiłowań, pozwolę sobie ująć wszystkie życzenia w jedno i kielich ten spełnić nietylko na pomyślność naszego rolnictwa i przemysłu, nietylko na cześć polskiej sztuki, ale także i przedewszystkiem na pomyślność tego, co nam najdroższe, na pomyślność naszego kraju!

Następnie zabrał głos dyrektor wystawy, dr. Faustyn Jakubowski, podnosząc w dłuższej mowie, iż obecna Wystawa dowiodła, że kraj nasz świadom swych obowiązków, przygotowania sobie przyszłości własną pracą, korzystał w ostatnich dziesiątkach lat z nadanych mu praw rządzenia samym sobą i że starał się skutecznie rozwinąć działalność na polu ekonomicznem w rozmaitych kierunkach. A chociaż skutki usiłowań nie dosięgły naszych życzeń i nie mogą zadowolnić wszystkich potrzeb, to jednak pewna, iż kraj nasz znajduje się na drodze znacznego postępu, że na hasło do pracy stanęły zastępy pracujących, że się zaznaczyły wybitne kierunki przemysłu i że warto pracować nad jego rozwojem, bo świetną rokuje przyszłość!

Mowca stwierdził z radością, iż w kraju powszechnie uznano potrzebę umiejętnej pracy, a patrząc na rezultaty usiłowań w tej mierze, podziwiać często potrzeba usiłowania tych jednostek, które bez poprzedniej systematycznej nauki, bez należytego kierownictwa, bez środków, z największym wysiłkiem jęły się uczyć i pracować z wytrwałością tak rzadko nam przypisywaną i doprowadziły do pięknych rezultatów, przechodzących nadzieję

Dosyć wspomnieć, iż przy budowie monumentalnych budynków w kraju i przy odnawianiu dawnych zabytków, będących chlubą przeszłości, żadna obca ręka użytą nie była.

Rezultaty te nie przedstawiają jednak tylko korzyści ekonomicznych — mają one także doniosłe znaczenie moralne, bo dowodzą, iż kraj nasz otrząsł się ze zwątpienia we własne siły, że porzucił tę apatyczną bierność, że na hasło do pracy odpowiada usilną pracą; że poczynamy wierzyć we własne siły i że przemysł rozwinięty mieć powinniśmy i mieć będziemy.

Mowca wzniósł toast na cześć prezesów honorowych Wystawy, JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, JE. ks. Adama Sapiehy, JE. marszałka hr. Tarnowskiego i dyrektora Matejki.

Ostatni toast „kochajmy się“ wzniósł hr. Józef Męciński.

Komitet wystawy otrzymał od drugiego burmistrza Pesztu, p. Gerlaczy'ego, pismo z usprawiedliwieniem, iż z powodu zajęć urzędowych nie może przybyć na otwarcie Wystawy, a zarazem z wypowiedzeniem nadziei, „że zarówno zarząd miasta Pesztu, jako też jego ludność, korzystając z zaszczytnego uprzejmego zaproszenia, krajową Wystawę w Krakowie licznie zwiedzać będzie i zapewne przy tej sposobności wzajemne sympatye i najszczersze uznanie braterskiej miłości obu narodów także i tym razem najsolenniej wzmocni.“

Również nadesłali pisma usprawiedliwiające niemożność przybycia prezydent miasta Pragi i hr. Eugeniusz Zichy, jeden z prezydentów zeszłorocznej wystawy w Peszcie. Hr. Zichy tak kończy swój list: „Klio połączyła kilka pięknych chwil w dziejach Polski i Węgier. Oby w przyszłości w jakichkolwiek ciężkich chwilach sąsiedzi nasi o tem pamiętali. Przesyłam serdeczne „Eljen“ na dzisiejszą uroczystość.“

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, 3 września.

(*S. O.* S.) Słusznie kwestya eksportu zboża zajęła uwagę głównych giełd naszej Monarchii — od pomyślnego bowiem załatwienia zależy zwyżka oczekiwana cen, zależą ruch i rozwój stosunków przemysłowych i handlowych. Pod wpływem dotychczasowych sprawozdań i o pomyślnych zbiorach Europy obniżyły się ceny pszenicy i żyta znacznie poniżej najniższego stanu ostatnich lat, młynarze i kupcy w braku ogólnego poglądu wstrzymywali się z zakupnem, skutkiem czego cały ruch handlowy nosił cechę niezwykłej w tej porze stagnacyi.

Wreszcie nastąpiła lecz zwolna tylko reakcya. Producenci we wszystkich krajach wstrzymują się z podażą, sprzedają tylko pod naciskiem koniecznych potrzeb i w ilości ściśle do tych potrzeb stósowanej ograniczona podaż polepszyła cokolwiek ceny.

Ogólny pogląd na tegoroczne żniwo rektyfikują teraz pewniejsze, treściwsze sprawozdania, przesadne mniemania upadają, gdyż wykazuje się, że ani żniwo Ameryki, ani żniwo Rossyi nie jest świetnem, że zbiory Anglii w tym roku są mierne, że zatem konkurencya Austro-Węgier w bieżącym sezonie handlowym na targach zachodnich będzie łatwiejszą.

Targami angielskiemi stara się zawładnąć Ameryka, bądź to przez ułatwienie eksportu zboża, bądź przez zakładanie młynów o motorach wodnych, obliczonych na eksport znaczny mąki, którą coraz bardziej Amerykanie zalewają zachodnie, głównie angielskie targi. Założono też w Nowym Yorku składy na srebro w zamiarze przeniesienia głównego targu na ten kruszec z Londynu do Nowego Yorku, wywołania zwyżki cen srebra, które w następstwie spowodować ma zwyżkę cen wszystkich surowych eksportowych produktów Ameryki i uniemożliwić konkurencyę indyjskiej pszenicy na targach europejskich.

W Anglii zaś, przeciwnie, zwraca się uwaga kół wpływowych na indyjską produkcyę i handel. Pan Smeaton w świeżo ogłoszonej pracy dowodzi, że pszenica indyjska zupełnie wystarczyć może konsumcyi angielskiej, że danym kapitałem w Indyach produkować można o 20 prc. więcej pszenicy, niż w Ameryce, że tylko koszta jej przewozu na kolejach indyjskich przewyższają amerykańskie koszta transportu kolejowego o 25 prc. Żąda tedy obniżenia cen frachtowych, tudzież innych ułatwień dla handlu indyjskiego.

Kapitaliści angielscy zamyślają w Indyach zakładać wielkie młyny, by zamiast pszenicy dostarczać mąki na targi angielskie. Zapowiedziane zaś w Nowym Yorku składy na srebro i tendencya z niemi połączona, zaostrzyły w Anglii walkę bimetalistów z monometalistami; niedawno temu zarządzono ankietę w tej sprawie, której nadzwyczajna ważność tem się wykazuje, że zdaniem wielu znakowitych ekonomistów wyelimowanie srebra z obiegu w Anglii i Niemczech jest główną przyczyną panującej tak długo już depresyi cen produktów przemysłowych i rolniczych.

Na naszych krajowych targach pszenica obecnie chętniej jest poszukiwaną. Znaczną część uszkodziły słoty — podaż rolników jest mniejszą; z powodu niskich dotychczasowych cen sprzedaje tylko kto musi.

Również popyt za żytem jest cokolwiek większy. W Niemczech targi portowe za-

lane są żytem rossyjskiem, które sprowadza spekulacya, zachęcona niskim kursem rubla, w nadziei, że wobec pewnego już prawie ponownego podwyższenia cła ochronnego od zboża ceny targów niemieckich się podniesą.

Jęczmień jest obecnie głównym eksportowym zbożem Czech, Morawii i Węgier. Popyt za jęczmieniem na targach głównych Monarchii był silny; — na naszych krajowych zaś targach ofert jęczmienia było dotąd mało z powodu nieukończonego jeszcze zbioru.

Owies nie ma eksportowego popytu — zapasy zeszłoroczne zaopatrują tylko krajową konsumcyę. Poglądu ogólnego na żniwo owsa w Austryi, Niemczech i w zachodnich państwach dotąd nie mamy.

Rzepak płacono w ubiegłym tygodniu w Pradze po złr. 11·35 — złr. 11·55 za 100 kilo gotowego towaru. Tak kupcy jak i producenci trzymają się w transakcyach bardzo wstrzemięźliwie. Dla produktów strączkowych sezon handlowy rozpocznie się dopiero po ukończeniu zupełnem zbiorów. Popyt dotychczasowy jest mały i lokalny.

O chmielu sądzą znawcy, że zbiory tegoroczne w ogóle lepsze będą co do jakości niż zeszłoroczne, co do ilości zaś znacznie mniejsze, że zatem ceny się podniosą a ruch handlowy ożywi się bardziej, gdyż zbiory w Anglii zawiodły oczekiwanie.

— **Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.** Stan z dn. 31 sierpnia 1887. Asygnaty i czeki zł. wal. austr. 1,078.383·39. (w porównaniu z dniem 31 lipca 1887 roku + 8.799·73); Emisye: *a*) 4½ prc. listy zastawne 13,113.400 zł. w. a., *b*) 5 prc. obligacye komunalne I Em. zł. w. a. 1,031.000, razem 14,144.400 zł. w. a. (w porównaniu z 31 lipca 1887 + 347 700 zł.)

---

* **Nowe przepisy co do transportu** przesyłek pospiesznych i frachtowych, oraz żywych zwierząt poczęły obowiązywać z dniem 1 września na wszystkich austro - węgierskich i bośniackich kolejach z wyjątkiem kolei południowej.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa Stefania, zamierzała wyjechać wczoraj z Paryża do Jersey.

Najd. Arcyksiężna Elżbieta przybyła przedwczoraj z Baden do Wiednia.

P. Minister hr. Kalnoky przyjmował przedwczoraj ambasadora angielskiego sir Pageta.

C. k. poseł dla Japonii, Chin i Siamu, hr. Karol Załuski, wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Galicyi.

W Kołach berlińskich zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę fakt, iż generał-adjutant cesarza Wilhelma i generalny kwatermistrz armii niemieckiej, hr. Waldersee, otrzymał od Najj. Cesarza austryackiego specyalne zaproszenie na wielkie manewry w Morawii. Według najnowszej relacyi z Berlina, potrzebuje jaszcze potwierdzenia wiadomość, iż ks. Bismarck będzie obecnym przy zjeździe cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem w Szczecinie. Sam zjazd zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

Polit. Corr. donosi, iż na wystosowane przez Krajowy Wydział galicyjski do Rządu pismo, domagające się przedłożenia nowej ustawy leśnej, przesłało Ministerstwo rolnictwa odpowiedź przychylną. P. Minister oznajmia, że ma zamiar wnieść do Rady państwa żądany projekt ustawy z zasadniczemi tylko postanowieniami, niejako z ramami, w których obrębie Sejmy krajowe będą mogły, w miarę swojej kompetencyi i stosownie do właściwości i odrębności każdego kraju koronnego, uchwalać postanowienia i przepisy szczegółowe. Do powyższego doniesienia dodaje korespondent lwowski Czasu następujący komentarz: „Odpowiedź ministeryalna, już sama dla siebie bardzo ważna, powinna zadowolić członków autonomicznych ankiety, którą przed 10 laty zwołał Rząd dla sprawy ułożenia projektu nowej ustawy leśnej, a która obradowała w Namiestnictwie. Wówczas p. Minister rolnictwa przedłożył sprawę ankiecie w ten sposób, jak gdyby Rada państwa miała uchwalić jednę szczegółową ustawę leśną dla wszystkich krajów koronnych. Delegaci Wydziału krajowego wystąpili z zarzutem, że byłoby to naruszeniem kompetencyi ustawodawczej Sejmu, gdyż chodzi niewątpliwie o sprawę kultury krajowej. Stanowisko to zajął dzisiejszy Minister rolnictwa, a zatem zwyciężyła zasada autonomiczna.

Równoczesnie zażądał był Sejm galicyjski także pomnożenia personalu służby techniczno-leśnej, a w szczególności ustanowienia techników-leśnych w powiecie nowotarskim, dla zapobieżenia wzmagającej się dewastacyi lasów. Niadawno wydało Namiestnictwo do władz politycznych rozporządzenie, zalecające jak najściślejsze zastosowywanie przepisów obowiązujących w sprawie ochrony kultury leśnej. Samo pomnożenie służby techniczno-leśnej Ministerstwo rolnictwa uważa na razie za niemożliwe, gdyż względy finansowe stoją na przeszkodzie. Stanie się jednak i temu żądaniu zadość, w miarę, jak ustawodawcze uregulowanie sprawy zabudowywania potoków dzikich, co, jak wiadomo, stanowi przedmiot wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego, pozwoli swobodnie dysponować rozporządzalnemi siłami techniczno-lasowemi. Być może, że w powiecie nowotarskim już teraz można będzie uczynić zadość życzeniu Sejmu przez ustanowienie nowych nadzorów leśnych“.

Politische Correspondenz powtarza rozmowę swego korespondenta z jednym z wyższych oficerów francuskich, który wyraził swoje zapatrywania o rozpoczętej obecnie we Francyi mobilizacyi na próbę. Fachowy i obeznany dokładnie ze sprawami bieżącemi generał poczytuje w przedsięwzięciu tem za najprzyjaźniejszą tę okoliczność, że mobilizacya nie wywoła żadnych politycznych obaw, ponieważ Niemcy tylko co do wschodnich korpusów okazywały pewną drażliwość. Pod względem fachowym, mniema generał że armia francuska z próby tej nie odniesie wielkich korzyści i że byłoby pożyteczniej się stało, gdyby ośm milionów, przeznaczonych na mobilizacyę, poświęcone były na zakupienie koni dla czterech nowych pułków kawaleryi.

Generał wojny Ferron opracował kilka nowych projektów, które mają wprowadzić korzystne zmiany w organizacyi artyleryi i korpusu inżynierskiego. Projekta te mają być przedstawione parlamentowi, skoro zbierze się ponownie.

Berliner Politische Nachr. oceniają próbę mobilizacyi francuskiej jako raczej widowisko zajmujące dla Francuzów, szczególniej dla coraz wszechwładniejszego pospólstwa, niż jako rzecz, któraby mogła być groźną. Dalej konstatują *Berl. Pol. Nachr.* smutny fakt, że dzisiejsi członkowie rządu francuskiego zostali zamiast inspiratorami „woli narodu“, ślepymi raczej wykonawcami jej nawet w takich rzeczach, które przed stawiają się jako kaprys.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) Pan Minister sprawiedliwości mianował zastępcę starszego prokuratora państwa, dr. Władysława Zaklikę, prokuratorem w Rzeszowie.

Dalej mianował pan Minister sędziego powiatowego w Andrychowie, Władysława Herolda, radcą Sądu obwodowego w Nowym Sączu; zastępcę prokuratora w Rzeszowie, dr. Wincentego Tarłowskiego, zastępcą starszego prokuratora w Krakowie.

Dalej zostali mianowani sędziami powiatowymi: adjunkci, Bernard Miller w Krakowie dla Liszek, Władysław Jaroszewski w Bochni dla Kalwaryi, Maryan Medwicz w Wieliczce dla Chrzanowa, Bronisław Kawski w Rzeszowie dla Żabna, i dr. Karol Górski w Tarnowie dla Andrychowa.

Adjunktami sądowymi zostali mianowani: przydzielony do sądu obwodowego w Tarnowie, adjunkt sądu powiatowego w Pilźnie, Stanisław Łahociński, dla Tarnowa; adjunkt sądu powiatowego w Żywcu, Jan Zborowski, dla Krakowa; adjunkt sądu powiatowego w Strzyżowie, Józef Sułkowki, dla Wadowic; i auskultant, Jan Krzyciak, dla Rzeszowa.

Adjunktami sądów powiatowych zostali mianowani auskultanci: Władysław Krawczyński dla Krynicy, Gustaw Gruszka dla Kolbuszowej, Władysław Sławiński dla Strzyżowa, Michał Fornelski dla Wieliczki, Stanisław Nenyczka dla Dąbrowej i Wiktor Otton Sawicki dla Leżajska.

Wreszcie zostali przeniesieni: sędziowie powiatowi: Edmund Gaertner z Chrzanowa do Podgórza i dr. Teofil Warchałowski z Żabna do Jasła; adjunkci sądowi: Andrzej Niedzielski z Wadowic do Tarnowa, Romuald Medwicz z Kolbuszowej do Pilzna, z przeznaczeniem do służby przy sądzie obwodowym w Tarnowie, Edmund Hartmann z Krynicy do Bochni i Mateusz Jarosiewicz z Leżajska do Przeworska.

Konice, 3 września. Głównym momentem wczorajszych manewrów była walka stoczona przy położonym na zachodniej stronie Konic lesie Brzezina, którego broniła wzorowo berneńska dywizya pod dowództwem generała Sveteny'ego. Dywizya generała Pokornego wykonała wzorowo atak. Zacięta walka pozostała nierozstrzygniętą. Obfitowała ona niekiedy w efektowne epizody, do których należy zaliczyć przedewszystkiem ten, gdy kawalerya lotem błyskawicy wypadła z lasu przeciw piechocie, podczas którego to ataku, obie strony znikały zupełnie chwilami w kłębach dymu i kurzu. Cała batalia rozegrała się pod okiem Najj. Pana, który wyraził wszystkim komendantom z powodu należytego prowadzenia walki i ścisłego wykonania ruchów ze strony artyleryi najzupełniejsze zadowolenie, a oprócz tego oddał pochwały kawaleryi z powodu znakomitego stanu koni. Pomimo gwałtownych upałów mały bardzo procent żołnierzy uległ słabościom. Z powrotem z manewrów tłumy ludności przyjmowały Monarchę z ogromnym zapałem.

Laschkau, 3 września. Na przedwczorajszy obiad dworski otrzymał pomiędzy innymi zaproszenie przełożony tutejszej gminy Spacek, z którym Najj. Pan raczył rozmawiać najpierw po czesku a następnie po niemiecku, wypowiadając przytem szczególniejsze zadowolenie, iż Spacek posiada biegłość w języku niemieckim.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) Zarząd wojskowy zawarł z austryacką fabryką broni umowę względem dostawy w przeciągu 3 lat karabinów repetyerowych jedynie co do terminu dostaw i co do ceny; zaś względem czasu i sposobu zapłaty, dotychczas nic nie postanowiono. Ostateczną decyzyę względem tych punktów poweźmie rząd z końcem września. Istnieje projekt uzyskania całej potrzebnej sumy w drodze osobnej operacyi kredytowej.

Wiedeń, 3 września. Doniesienia do *Politische Correspondenz* z Konstantynopola potwierdzają wiadomość o postanowieniu Wys. Porty, aby prosić księcia Bismarcka o pośrednictwo między Mocarstwami w sprawie wysłania do Sofii generała Ernrotha. W kołach Wys. Porty przeważa przekonanie, iż ks. kanclerz da się nakłonić do takiego pośrednictwa.

Peszt, 3 września. (*Tel. pryw.*) Budapeszt wysyła deputacyę na wystawę w Krakowie.

Budapeszt, 3 września. Dochód z monopolu tytoniowego wyniósł w pierwszem półroczu r. b. 660.000 zł. więcej, jak preliminowano, a o zł. 1,769.000 więcej, jak dochody roku zeszłego.

Sofia, 3 września. Ziwkow przyjął tekę oświaty. Nowy gabinet odbył dzisiaj naradę. Oczekują zniesienia stanu oblężenia, a zarazem obwieszczenia co do nowych wyborów.

Sofia, 3 września. Wczoraj wieczór odbył się w pałacu książęcym na cześć nowego gabinetu wielki obiad.

Utworzenie gabinetu odbyło się pod wpływem wrażenia, jakie wywołała wiadomość, iż ks. Bismarck poczynił kroki o pozyskanie zgody Mocarstw w sprawie missyi Ernrotha. W kołach rządowych przeważa dotąd zapatrywanie, aby missyi Ernrotha, gdyby się na nią wszystkie Mocarstwa zgodziły, stawić opór. Stambułow oświadczył kilku agentom, iż ewentualnie stawionym będzie nawet opór zbrojny.

Belgrad, 3 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do wszystkich władz, polecając im, aby nie wywierały żadnego wpływu na wybory do skupczyny, ani mieszały się do walki wyborczej.

Belgrad, 3 września. *(Tel. pryw.)* Dziennik *Odjek* żąda wypędzenia obcych żydów z Serbii.

Berlin, 3 września. Cesarz Wilhelm po przedwczorajszej rewii wojskowej potknął się i upadł, przyczem stłukł sobie lewe biodro, i łokieć u lewej ręki. Pomimo to kontynuował dalej rozpoczętą rozmowę i chodził czas dłuższy. Monarcha przepędził noc spokojnie i wstał wczoraj o godzinie 9 rano. Ogólny stan zdrowia jest zadowalniający.

Berlin, 3 września. Zerwano rokowania w sprawie założenia Towarzystwa akcyjnego dla spieniężania krajowego spirytusu. Tym sposobem rozbił się stanowczo projekt koalicyi spirytusowej.

Berlin, 3 września. (*Tel. pryw.*) *Kölnische Ztg.* przynosi sensacyjny artykuł, w którym oświadcza, że nawet Bismarck nie będzie w stanie wpłynąć na kierunek polityki rossyjskiej na Wschodzie i że Niemcy będą zmuszone z orężem w ręku kiedyś udowodnić, jak zgubne były teorye Katkowa dla Rossyi. W Rossyi nikt nie wierzy w przyjaźń Niemiec, to też stosunek obecny Rossyi do Niemiec jest niepomyślny.

Wiele dzienników tutejszych, również i nadeszłe tutaj dzienniki z Kopenhagi nie wierzą, aby przyszedł do skutku zjazd cara z cesarzem Wilhelmem. Głosy te jednak uważać należy za manewr dla odwrócenia uwagi nihilistów i zabezpieczenia cara.

Berlin, 3 września. Komitet Stowarzyszenia fabrykantów spirytusu wydał ogłoszenie, że według oświadczenia konsorcyum bankowego założenie banku spirytusowego nie przyjdzie do skutku, a to z powodu zbyt małej ilości uczestników.

Petersburg, 3 września. Dzienniki rossyjskie z wyjątkiem oficyalnych starają się przekonać, że Niemcy udają tylko przyjaźń dla Rossyi, i występują przeciw polityce ks. Bismarcka.

Paryż, 3 września. (*Tel. pryw.*) Rząd francuski zajmuje się projektem zaprowadzenia monopolu spirytusowego we Francyi; odpowiedni rządowy projekt ustawy zostanie może już w najbliższej sesyi przedłożony Izbom.

Bombay, 3 września. Emir Afganistanu cierpi na gościec. Gholam Sikander Chan cofnął się tymczasowo, gdyż za słabym jest do podjęcia walki z powstańcami. Od potyczki nad jeziorem Abistandeh zdarzają się tylko małe utarczki. Załoga rossyjska z Kerki wyruszyła w kierunku Heratu. Nowa załoga została do Kerk wysłaną.

Konstantynopol, 3 września. Książę Koburski przesłał sułtanowi z okazyi rocznicy wstąpienia na tron, telegram gratulacyjny.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o gedz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 września 1887.

Hotel George'a

Pp. Eks. F. Br. Pino z Wiednia, Ks. D. Radziwiłł z Wilna, A. hr. Dzieduszycki z Mościsk, Z. Dembowski z Kosienic, B. Zadurowicz z Wołczkowic, W. Czarliński z Australii.

Hotel Europejski.

Pp. M. Biernacki z Warszawy, F. Neufeld z Wygody, W. Angelus z Bilska, L. Epstein z Krakowa, S. Komarnicki z Kałusza.

Hotel Angielski.

Pp. M. Baczyński z Kałusza, L. Bielecki z Rossyi, S. Goliński z Przemyśla, H. Treter z Laszek królewskich, K. Krokoszyński z Jaworowa, M. Kuśnierz z Załośca.

Nadesłane.

Powróciłem 6245

Dr. Ż. Krówczyński.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

sekundaryusz szpitala powszechnego

ul. *Łyczakowska l. 19.* A.

ord. od 3—5.

Wszech nauk l-karskich

Zmiana lokalu.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany. | we Lwowie | Dom komisowy i spedycyjny.

przeniósł biura swoje 5807

do gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Ulica Karola Ludwika L. I,

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najobficiej alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

WINO CHASSAING z Pepsyną i Diastazą

czynnikami natural. i niezbędnemi dla funkcyi trawienia

W 1864 r. o Winie Chassaing złożono bardzo pochlebny raport paryzkiej akademii medycznej. — Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach — gdzie się znajdował. W r. 1883 rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu **organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utraty sił i apetytu, upośledzionego i trudnego trawienia (dyspepsyi) itp.** Znajduje się w głównych aptekach.

1662

W TEATRZE hr. SKARBKA

dnia 3. września 1887.

Pierwszy gościnny występ

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego teatrów warszawskich

Właściciel Kuźnic

(Le Maitre des Forges)

dramat w 4 aktach Jerzego Ohnet'a.

Pan Moulinet	p. Wojdałowicz
Filip Eerblay	p. Ładnowski
Baczelin	p. Szobert
Książę de Bligny	p. Hierowski
Baron de Prefond	p. Huszkowski
Oktaw	p. Walewski
Gobert	p. Jasiński
Doktor Servan	p. Starzewski
Pan de Pontac	p. Święcki
Prefekt	p. Dębicki
Klara de Bealieu	pni Stachowicz
Helena	pni Żelazowska
Margrabina Be ulieu	pna Cichocka
Baronowa de Prefond	pna Wisłobocka
Zuzanna	pni Woleńska
Brygida	pni Piasecka
Robotnik	p. Chudkowski
Służący	p. Senowski

Recz dzieje się w południowej Francyi, w naszych czasach.

Początek o godz. w pół do 8-mej wieczorem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia [illegible] września 1887.

	płacą (walutą austr. złr. ct.)	żądają (walutą austr. złr. ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207 75	210 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221 75	224 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280 —	285 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211 —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	— —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 —	104 —
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	95 50	96 50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92 75	93 75
„ „ 4½ pre. „ „ 52	99 —	100 —
„ „ 4 pre. „ „ 56	92 25	93 23
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pre.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	47	50 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	41	44 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 —	105 —
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 50	105 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94 50	96 50
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
„ „ Stanisławowa	28 50	31 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleondor	9 91	10 01
Półimperyał	10 24	10 34
Rubel rossyjski srebrny	1 40	1 50
„ papierowy	1 10¼	1 12¼
100 marek niemieckich	81 30	81 90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 1 września 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.40	81.60
„ luty-sierpień	81.45	81.65
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.65	82.85
„ kwiecień-październik	82.60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. pre.	138.50	139.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.25	165.75
„ „ 1864 po 50 złr.	164 75	165.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 pre.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pre. z r. 1881	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pre.	112.80	113.—
2. Obligacye indem. 5 pre. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.25	105 —
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.70	105.10
Węgier	104.60	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.—	109.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.20	283.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	393.—	396.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2510.—	2515.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 —	209.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.75	223 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	225.90	226.30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.50	81.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.75	169.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.70
„ „ „ premiowe po 3 pre.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pre.	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 pre.	101.50	101 70
„ „ „ „ „ po 5 pre. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pre. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 pre. w 40 l. wyl.	99.80	100.30
Banku austro-węgiersk. po 5 pre.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pre.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ pre.	—.—	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pre. w srebrze	102.—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101.—
„ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pre.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 pre. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
„ z r. 1884	90.75	91.25
„ z r. 1868	—.—	—.—
„ z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.45	18.85
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	215.0	22.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.50	48.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.—	17.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.20	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	40.40
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48 25	48.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.60	125.85
Paryż za 100 ft.	49.62.50	49.67.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.93.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.95.—	9.96.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10 27.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 2 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	55
Renta w złocie	112	60
5 pre. austr. renta marcowa	96	95
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
„ „ kredytowego	283	25
Londyn	125	75
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	81	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 942/pr. (6319 1—3)

Wedle reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 29 czerwca 1887, l. 21591 raczył Jego c. k. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 25go czerwca 1887 na)łaskawiej zezwolić na wybudowanie nowego budynku na istniejącem od frontu ulicy Łyczakowskiej placu budowlanym gmachu klasztornego po bernardynkach pod l. 521 4/4 we Lwowie na umieszczenie c. k. krajowego Archiwum map i kancelaryi zarządu magazynu tytoniowego we Lwowie.

W celu wykonanie tej budowy rozpisuje Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Położenie, objętość i rodzaj nowo wybudować się mającego budynku uwidoczniają plany sytuacyjne i budowlane, zaś materyał, do budowy użyć się mający i roboty, wykonać się mające, tudzież opis takowych, uwidocznia litografowany kosztorys i przedmiar.

Warunki licytacyjne, powyż wskazane plany i przedmiar, tudzież litografowany spis cen i litografowany kosztorys mogą być przeglądane przez mających chęć ofiarowania przez 14 dni przed dniem licytacyi w Prezydyum c k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie podczas godzin urzędowych.

Nadto winien każdy chęć ofiarowania mający, podjąć jeden egzemplarz powyższego spisu cen kosztorysu do użytku przy sporządzeniu oferty.

W tym spisie cen należy przy każdej pojedynczej pozycyi wstawić ceny jednostkowe, liczbami i słowami w przeznaczonych na ten cel rubrykach, za które ofiarujący dotyczące roboty wraz z dostarczeniem materyału wykonać pragnie. — następnie te ceny również cyframi i słowami przenieść do pomienionego kosztorysu w tymże w dotyczącej rubryce koszta robót, poszczególnionych w każdej dotyczącej pozycyi w ogóle obliczyć, na końcu kosztorysu ogólną sumę wypośrodkować i takową tak cyframi jak też literami dokładnie uwidocznić i każdy arkusz tego kosztorysu i spisu cen własnoręcznym podpisem stwierdzić.

Tak uzupełniony przez ofiarującego spis cen i kosztorys (litografowany) należy jako integralną część do oferty wnieść się mającej, dołączyć i z ofertą zeszyć.

Oprócz tego spisu cen i kosztorysu należy do oferty 5 pre. kwotę wypośrodkowanej w kosztorysie sumy ogólnej (końcowej), jako wadyum dołączyć i nadto oświadczyć, że oferent obowiązuje się w mowie będący budynek wybudować wedle postanowień planów, kosztorysu i przedmiaru stosownie do warunków licytacyjnych za ceny jednostkowe, wstawione przez niego w litografowany i do oferty dołączony okaz kosztorysu, że warunki licytacyjne dokładnie zna, że się takowym bezwarunkowo poddaje i za dotrzymanie takowych dołączonem wadyum odpowiada.

Oferty w ten sposób sporządzone i udokumentowane należy przy dokładnem oznaczeniem charakteru, jaki oferent posiada i miejsca zamieszkania z dokładnem oznaczeniem mieszkania własnoręcznym podpisem zaopatrzyć i po należytem opieczętowaniu najdalej do godziny 1 (pierwszej) dnia 21 września 1887 r. wnieść wprost do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu gdyż później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Wnosząc tak sporządzoną i opieczętowaną ofertę w Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu winien każdy oferent także wyłożone tam warunki licytacyi, plany budowy i przedmiary swym podpisem stwierdzić.

Otwarcie ofert, które przy swem oddaniu liczbą porządkową i godziną oddania zostaną oznaczone, nastąpi nieodwołalnie dnia 22 września 1887 r., o godzinie 12tej (dwunastej) w południe w kancelaryi prezydzalnej c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i mogą przy takowem być obecni wszyscy ofiarujący.

Z Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu.

We Lwowie, dnia 28 sierpnia 1887.

Zl. 8978. (6825 2—3)

Lizitations-Kundmachung

zum Zwecke der Neuverpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Mahala“ in der Bukowina.

Zum Zwecke der Neuverpachtuung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhofes „Mahala“ (IIte Pachtsektion der Domäne Zuczka), bestehend aus einer Grundarea von 372 Joch 1012□ Kl. Acker und Wiesen, mit Wohn- und Wirtschaftsgebäuden auf sechs, eventuell zwölf Jahre vom 1 November 1887 angefangen d. i. auf die Zeit vom 1ten November 1887 bis Ende Oktober 1893, respective bis Ende Oktober 1899 wird von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes unter den Bedingungen des hieramts zur Zl. 8519 ex 1887 erliegenden Offertverhandlungsprotokolles de dato 16ten August 1887 eine neuerliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uibrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer (6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direction, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle nähere Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 15ten September 1887, Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für eine kürzere oder längere Pachtperiode, als die oben angegebenen, sind unzulässig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber alternativ für beide Pachtperioden offeriren, in welchem Falle die entgiltige Bestimmung der Pachtdauer der Verwaltungsbehörde der Bukowina'er gr. or. Religionsfondsgütor ausschließlich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte bei sonstiger Nullität desselben beigeschloßen sein muß, wird mit 300 fl. in Barem, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Wertpapieren, oder in Einlagsbücheln der Bukowiner Sparkasse festgesetzt.

Offerte, welchen mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof „Mahala“ zur Verhandlung vom 15 September 1887.

Von der. k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes.

Czerniowitz, am 30 August 1887.

L. 8443. (6148 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym m. d. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Rzeszowie w kwocie 120 zl. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Boguchwale położonej, wyk. hip. l. 105 księgi głównej gminy kat. Boguchwała objętej, na imię Franciszka Kobosza zaintabulowanej w dniu 4 listopada i 9 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 3632 zł.

Wadyum 363 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 3 sierpnia 1887.

L. 1580. (6205 2—3)

Dnia 14 października i dnia 12 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nk. 245 w Gdowie położonej, wyk. hipot. 245 objętej, Jędrzeja Pawlika własnej; zaś na powyższych dniach, oraz dnia 17 grudnia 1887, odbędzie się publiczna licytacya realności l. 111 w Gdowie położonej, lwh. 111 objętej, Piotra Stasiaka własnej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w kwocie 120 zł. aw. z pn.

Cena wywołania realności nr. 245 wynosi 1500 zł. aw., realności nr. 111 wynosi 400 zł. aw., zaś wadyum 153 zł., względnie 40 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 18 maja 1887.

L. 3148. (6207 2—3)

W dniu 27 października, 24 listopada i 22 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna przymusowa sprzedaż pięciu parcel gruntowych do realności nk. 228 w Grzechyni należących niehipotecznych, dłużnika Wincentego Tatary własnych.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, dnia 24 lipca 1887.

L. 2133. (6257 2—3)

W dniu 14 października, 10 listopada i 15 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 9 rano, oobędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Benjamina Lautmanna pod lk. 42 w Delatynie położonej wedle księgi gruntowej ut Tom. XI. pag. 50—512, ciało tabularne stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Horowitza w kwocie 450 zł. aw.

Cena wywołania 5100 zł.

Wadyum 510 zł. aw.

Przy trzecim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Gdyby na powyższych terminach realność wyżej ceny szacunkowej nie mogła być sprzedaną, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 15 grudnia 1887, o godzinie 4tej po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Benjamina Aboscha z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 20 marca 1887.

L. 33037. (6237 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, mianowicie 2 rat pożyczkowych po 42 zł. 60 ct. z pn. z pożyczki 1000 zł. a. w. zalegających odbędzie się dnia 20 października 1887, o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do ś. p. Marcina i Maryi Eichner względnie ich spadkobierców wedle wyk. h. 517, III karta B., poz. 4, 5, 6 należącej realności pod 647 ¾ we Lwowie położonej, którymto terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 4.500 zł. sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 225 zł złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 lutego 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr, Maryański kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 4631. (6213 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na dzień 24 października 1887, godz 10 rano ponowną dobrowolną sprzedaż realności Sydonii Gardulskiej, Adeli Czerweny, Felicyi Łazarskiej, Józefy Rogalskiej i Mieczysława Danka w Kętach pod nk. 350, oraz parceli wyk. hip. 1029 objętej, l. kat. 1070.

Cena pierwszej 1500 złr., a drugiej 250 złr.

Wadyum 150 zł. i 25 zł.

Kęty, 16 sierpnia 1887.

L. 3483. (6277 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie sumy dłużnej 120 zł. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 185 gm kat. Wola Batorska objętej, a Antoniego Zychala własnej, na rzecz Karola Guzika w dwóch terminach licytacyjnych dnia 9 września i 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania tej połowy realności wynosi 1155 zł.

Wadyum zaś 116 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 24 czerwca 1877.

L. 3518. (6279 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Pająk o 6 rat po 14 złr. 40 ct. i o resztę kapitału w kwocie 222 zł. 92 ct. i 22 zł. 27 ct. aw. z pn. w dniu 30 września, 31 października i 30go listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 51 (stary) 89 (nowy) rep. 111 w Lachowicach położonej, Jakóba Pająka własnej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł., wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 7 lipca 1887.

L. 4484. (6273 2—3)

W dniu 27 września 1887, o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya części tabularnej realności Izaaka Wolfa własnej, pod nk. 1 w Nowym Babilonie położonej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn., na rzecz spadkobierców Markusa Streifera nawet poniżej ceny szacunkowej na 1424 złr. w. a. wypośrodkowanej.

Wadyum 5-prc.

Reszta warunków ułatwiających w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 24 czerwca 1887.

L. 6839. (6280 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia zapadłych rat w kwotach 68 zł. 35 ct., 68 zł. 43 ct., 68 zł. 52 ct., 68 zł. 60 ct. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 1580 zł. 39 ct. aw. z pn. należący się Stanisławowskiej kasie oszczędności od Fryderyka Tchurznickiego przeprowadzoną będzie dnia 21 października 1887, o godzinie 10 przed południem w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 34 w Tyśmienicy położonej, wedle Dom. VIII pag. 125 n. 1 haer., do Fryderyka Tchurznickiego należącej.

Cena wywołania wynosi kwotę 3780 zł. aw. Wadyum 189 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu nie mogły być doręczone i dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Emila Łupickiego w Tyśmienicy.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 30 czerwca 1887.

L. 3453. (6278 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Franciszkowi Skrzypkowi o 10 rat po 19 zł. 19 ct. aw. i o resztę kapitału w kwocie 212 zł. 86 ct. aw. z pn. w dniu 7 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie w tymże c. k. sądzie przymusową sprzedaż realności pod nk. 39 rep. 104 w Lachowicach położonej, przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. Wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 25 lipca 1887.

L. 4381. (6305 1—3)

C. k. sąd powiatowy Gliniański ogłasza, że w zabudowaniu sądowem odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 5 września i 17 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya 1/3 części realności, według wyk. hip. l. 32 Ahafii Gerlachowej własnej, na rzecz Mikołaja Ołeksów pto 22 zł. 78 ct. z pn.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 listopada 1887, o godzinie 3 po południu.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4249. (6313 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 września i 13go października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 listopada 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności pod l. 63/77 w Boberce, egzekuta Andrija Pachulicza własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościanskiego w likwidacyi we Lwowie pto resztę 168 zł. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i akt opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka, dnia 3 lipca 1887.

L. 2195. (6289 1—3)

C. k sąd powiatowy w Limanowy w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wawrzyńcowi Kroczkowi o zapłatę 21 rat po 9 złr. i 1 raty 9 złr. 9 ct. od dnia 12go czerwca 1880 począwszy płatnych, z procentem zwłoki po 8-prc. od dnia zapadłości każdej raty, jednak nie wyżej razem z odsetkami jak do zdwojenia się sumy pożyczkowej 150 zł., celem zaspokojenia w kwocie 8 zł. 41 ct. przyznanych kosztów rozpisuje publiczną sprzedaż przymusową realności w Przyszowy położonej, według wykazu hipotecznego l. 185 dla gminy Przyszowy, Wawrzyńca Kroczka własnej, pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie:

na dzień 19 września, 17 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 16 czerwca 1887.

L. 6290. (6298 1—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce, dłużnej kwoty 100 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 60 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Nanowskiego własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30 czerwca 1884 l. 6612 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wynosi kwotę 420 zł.

Wadyum zaś 42 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

L. 6050 (6301 1—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 złr. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 89 w Wysocku niżnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Petryka własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 25 września 1885, l. 4745 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 160 zł wadyum zaś 16 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

L. 5852 (6302 1—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej dłużnej kwoty 60 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 8/61 w Sokolnikach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Petra Mariow własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 5 października 1885 l. 4751 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Cena wywołania wynosi kwotę 190 zł. wadyum zaś 19 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 29 grudnia 1886.

L. 5853 (6299 1—3)

Dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 99 w Wysocku wyżnem położonej, ciała tabularnago nie stanowiącej, dłużnika Mikołaja Wysoczańskiego Pietrusiewicza własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 9 maja 1884 l. 3723 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 430 żł. wadium zaś 43 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia 29 grudnia 1886.

L. 6289 (6300 1—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 316 w Wysocku wyżnem położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Spaczyńskiego własnej protokółem zastawniczego opisania z dnia 28 sierpnia 1884 l. 6610 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżei ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 150 zł. wadyum zaś 15 złr.

Bliższe warunki licytacyine można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 grudnia 1886.

L. 9322. (6225 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy oszczędności przeciw Mojżeszowi i Elce Dresnerom o zapłacenie kwoty 5782 zł. z pn., przeprowadzoną zostanie na dniu 13 października i 14 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed poł. w sądzie, biuro nr. 6 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 105 w Przemyślu na Garbarzach położonej, jak Dom. IV pag. 70 n. 12 haer., Mojżesza i Elki Dresnerów własnej, oraz realności pod l. k. 169, 199 i 200 w Przemyślu na Garbarzach położonych, jak Dom VI pag. 269 u. 1 haer., Elki Dresnerowej własnych.

Realność lk. 105 zostanie osobno sprzedaną, tak samo też zostaną osobno sprzedane realności lk. 169, 199 i 200.

Cenę wywołania realności lk. 105 stanowi kwota 14966 zł. 60 ct., zaś wadyum 1500 zł., a cenę wywołania realności l. k. 169, 199 i 200 kwota 6868 zł. 75 ct., a wadyum 700 zł. aw.

Na powyższych 2 terminach zostaną realności sprzedane tylko za lub wyżej ceny wywołania, która jest zarazem ceną szacunkową.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 14go listopada 1887, o godzinie 3 po południu warunki ułatwiające na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywamy, że niestawający na tym terminie, jako przystępujący do wniosków większości stawających wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 20 lipca 1887.

L. 4432. (6231 3—3)

W dniu 17 października i 14 listopada 1887, o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 111 w Odrowążu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle wyk. hip. l. 92 i 364 objętej, Jana Kuczka własnej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 450 złr. w. a.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 5 sierpnia 1887.

L. 442. (6261 3—3)

C k. sąd powiatowy tłumacki ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy Oszczędności przeciw Markusowi Benjaminowi Hafterowi. Freidzie Adlerowej i Natanowi Hafterowi o zapłacenie 156 zł. 75 ct., 156 zł. 75 ct i 2966 zł. 10 ct. z pn., odbędzie się w dniu 13go września i 13 października 1887, każdym razem o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod nr. $^{2}/_{233}$ i $^{2}/_{269}$ w Tłumaczu położonych, ciała tabularne stanowiących, każdej z osobna powyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania realności nr. $^{2}/_{269}$ ustanawia się na 4000 złr., a realności nr. $^{2}/_{233}$ na 2000 zł.

Wadyum wynosi co do pierwszej realności 400 zł., co do drugiej 200 zł.

Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na 16 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 6194. (6258 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwotach 140 złr. 64 ct. i 191 złr. 84 ct. a. w. z pn, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 3 października, 2 listopada i 5 grudnia 1887, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 116 wykazu ks. grnt. gm. Łukowe, Hrycia Dmytryka własnego.

Przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 29 lipca 1887.

L. 9893. (6264 3—3)

C. k. m. d. sąd powiatowy S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jana Piaseckiego sumy 250 zł. a. w. z pn. licytacyę ciała hipotecznego wyk. hip. 478 gm. kat. Jaryczów nowy objętego, własność Jana Kokodyńskiego, tudzież ciała hip. wyk. hip. 479, tejże gminy, własność Jana i Maryi Kokodyńskich stanowiącego, na dzień 13 października 1887, o godzinie 10 rano w biurze II.

Cena wywołania 800 zł.

Poręczne 80 zł.

Na terminie tym ciała te nabyć można za jakąbądź cenę.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kratter.

Lwów, 7 lipca 1887.

L. 8133. (6252 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karola Kowalskiego przeciw Adamowi i Józefie małżonkom Korbiczkom o zapłacenie kwoty 200 złr. w. a. z pn., przeprowadzoną zostanie na dniu 13 października, 14 listopada i 13 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze nr. 18 przymusowa sprzedaż 1/5 części realności dłużników własnej, w Przemyślu na Zasaniu pod lk. 71 położonej.

Cena wywołania, która jest zarazem ceną szacunkową wynosi 687 zł. 80 ct. wa.

Wadyum 70 zł.

Na pierwszych trzech terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 13 grudnia 1887, o 4 po południu ułatwiające warunki.

Resztę warunków sprzedaży można w registraturze przejrzeć.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1887.

Konkursa.

L. 4885 (6251 3—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych w randze IX z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie w terminie do 18 września 1887.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 28 sierpnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 719 (6291)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hiporecznej dla gminy katastralnej Nienowice w powiecie radymienskim położonej na miejscu w Nienowicach dnia 9 września 1887 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 1 września 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5275 (6268 3—3)

Sprostowanie.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje niniejszem edykt ogłoszony z dnia 9 lipca 1887 do l. 3029 w numerach 181, 182 i 183 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1887 w ten sposób, że zmarły spadkodawca nie Henryk Klimowicz lecz Henryk Klimontowicz się nazywał.

Nowy Sącz, 27 sierpnia 1887.

L. 5495 (6151 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Kozioł, że celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z dnia 22 października 1886 l. 10916 kuratorem Antoniego Zająca z Rokowa ustanowił i temuż powyższą rezolucyę doręczył.

Wadowice, 7 czerwca 1887.

L. 6420 (6193 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Gerstmana, że przeciw niemu wniosła Lea Künzer pod dniem 16 kwietnia 1887 l. 3404 pozew o oddanie różnych ruchomości lub zapłacenie sum 100 złr., 16 złr., 8 złr. 40 cnt., 2 złr. 80 cnt, 3 złr., 20 złr., 7 złr., 5 złr., 3 złr., 3 złr., 50 cnt., 1 złr: 50 cnt., 4 złr., 6 złr., 3 złr., 1 złr., 4 złr. 2 złr, 50 cnt., 2 złr., 2 złr. 50 cnt., 1 złr. 60 cnt. i 30 złr. a. w. z pn. wskutek czego dla niego kuratorem ad actum c. k. notaryusza Stanisława Matkowskiego ze Szczerca ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 października 1887 o 8 godz. rano wyznacono.

Wzywa się zatem Izraela Gerstmana, by na wyznaczonym terminie osobiście stanął lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub wreszcie sobie innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Szczercu, dnia 28 lipca 1887.

Z. 4650 (6250 2—3)

Vom k. k. Bezirksgertchti in Neustadt a. M. wird bekannt gemacht daß am 28 März 1887 Antonia Rittenberger geborene Prochaška, Witwe nach dem verstorbenen Cameralbezirks Commißär Ferdinand Rittenberger aus Prag zu Neustadt a. M. ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auch ihre Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert ihr Erbrecht binnen einem Jahre vom 1 September 1887 also bis 1 September 1888 bei diesem Bezirkhgerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erberklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche in zwischen H. Albin Král, Bürger in Neustadt a. M. als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte diu ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht im Neustadt a. M.

am 8 August 1887.

der k. k. Bezirksrichter

L. 2777 (6202 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w sprawie Wawrzyńca i Zofii Pakzaków o zaintabulowanie prawa własności posiadłości w. h. 236 w Niechobrzu, na imię Józefa Zielińskiego zapisanej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zielińskiego kuratorem dr. Reicha, adwokata w Rzeszowie.

Rzeszów, 29 kwietnia 1887.

L. 18629 (6272 2—3)

C k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze podaje do wiadomości, że w Czukwi zmarła Agnieszka Mertuązkowa z pozostawieniem spadkobierców Tomasza Antoniego Mertuszków. Z pobytu niewiadomego Antoniego Mertuszkę wzywa się by do roku od dnia niżej umieszczonego zgłosił się i deklaracyę wniósł, gdyż inaczej zostanie postępowanie spadkowe z zgłaszającym się spadkobiercą i kuratorem Tomaszem Mertuszką dla niego ustanowionym, przeprowadzone.

Sambor, dnia 30 grudnia 1886.

L. 5919 (6259 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łopatynie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Feliksowi Kamińskiemu że w sprawie egzekucyjnej Salamona Wassera przeciw niemu pto 16 złr. 52 cnt. w. a. z pn. w celu doręczenia tut. sądowej uchwały z dnia 15 lutego 1887 l. 1230 i dalszych ustanowił dla niego kuratorem Hrycia Dołajczuka gospodarza z Baryłowa.

Łopatyn, 16 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Domieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 2,** pokoi z przynależnościami, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

L. 8548 (6248 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 14 września 1887 r. i następnych, odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi, stacyi kolejowej, drugi główny **jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy, co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów 30 sierpnia 1887.

Burmistrz.

Ostrzeżenie.

Mocą którego zawiadamiam wszystkie zakłady kredytowe i osoby prywatne, aby nie eskontowały i nie przyjmowały akceptu wystawionego w Kołomyi z datą 4 września 1887, płatnego we Lwowie 4 grudnia 1887 z podpisami następującemi: Sygurd Wiśniowski jako wystawiciel, Klemens Postruski jako akceptant, Tadeusz Sroczyński jako żyrant, gdyż akcept ten został zgubiony wraz z zawierającym go listem przez posłańca, odnoszącego go na pocztę, a ktokolwiek go teraz posiada, rozporządzać nim prawa nie ma.

Sygurd Wiśniowski.

6327 fabrykant nafty w Kołomyi.

OGŁOSZENIE.

Propinacya w dobrach Będziemyśl i Klęczany, powiat Ropczyce w Galicyi pod Sędziszowem, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym) z dodatkiem kilkudziesiąt morgów gruntu ornego i łąk, 4 sągów drzewa opałowego, pastwiska dla 6 sztuk rogacizny, do wypuszczenia każdego czasu z wolnej ręki na lat 3, przez c. k. starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków Bliższe waranki tamże. W miejscu jest stacya kolei i odbywają się odpusta. 6282

Jubiler i Złotnik 6333

JAN JARZYNA,

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Najtaniej.

Prześcieradła gotowe po 1.20, 1.60, 1.75 zł. płócienne po 2, 2.50 zł.
Poszewki gotowe po 40, 60, 80 ct.
Sienniki gotowe po 90 ct., 1.10, 1.25, 1.50 zł. i wyżej.
Kocyki na łóżka po 2 i 2.50 zł.
Kołdry szyte po 6, 7 zł. i wyżej.
Całe wyprawy do kiasztorów i zakładów itp. poleca
po najumiarkowańszych cenach
handel
F. KNAUER i SYN
pod złotym Lwem, we Lwowie.
Cenniki na żądanie odwrotną pocztą franko. 6047

Na Wystawie w Krakowie

Józef Rummel

cukiernik specyalista.

Lwów.

Najskuteczniejsze **słodowo-ziołowe cukierki** przeciw kaszlowi i chrypce, które też jako cukierki smaczne i nadzwyczaj przyjemne, nawet lepsze od pomadek itp — o których Wny protomedyk dr. Denarowski powiada: że w kaszlu i chrypce ulgę sprawiają i są przytem bardzo smaczne; a fizyk miejski Wny dr. Roemer, że flegmę rozrzedzają. — Dr. Suchorowski oświadcza, że gdy mu kaszel tak dokuczał, iż sypiać po nocach nie mógł, jedyną ulgę w cukierkach tych znajdował.

Do nabycia w każdym większym handlu, aptekach i cukierniach. 6178

Józef Rummel,

teraz na Wystawie w Krakowie

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy** i sprzedaje takową 4

po cenie hurtownej

we LWOWIE 1 kilo **1** zł. **80** ct.
na PROWINCYI 4¾ kilo **9** zł. **15** ct.
franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Posadę nauczyciela domowego

w kraju lub za granicą przyjmie młody człowiek, były słuchacz filozofii, podejmując się przysposobić uczniów aż do najwyższych klas gimnazyalnych. — Bliższej wiadomości udzieli administracya „Gazety Lwowskiej".

Ekonom z kilkuletnią praktyką, w skutek sprzedaży dóbr, poszukuje pomieszczenia od 1 września 1887 b. r. Adres: M. D. post. rest. Grybów. 6281

Na porę kuracyjną 1887

poleca rzeczywiście dobrą

HERBATĘ

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 17 lat istniejącego **we Lwowie,** ulica Sykstuska L. 6. 4418

Ważne dla 6314

przewielebnego duchowieństwa.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić przewielebne duchowieństwo, że w pracowni swej **pozłotniczo-rzeźbiarskiej** wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące — oraz podejmuje się **odnawiania i odczyszczania ołtarzy, ikonostasów i innych kościelnych przedmiotów** po cenach najprzystępniejszych.

z szacunkiem.

Józef Hołowczak,
we Lwowie, ulica Rzeźnicka, L. 13

Płyn niezrównany do

zapuszczania podłóg

kilogram 1.50 złr.

wystarcza na duży pokój,

poleca handel 6138

GUSTAWA SCHRAMMA

Lwów, ulica Batorego L. 2.

Prawdziwy skarb

dla każdego chorego w skutek młodocianych zbłądzeń sławne dzieło 6179

Dr. Retau Ochrona własna

Polskie wydanie, z rycinami, cena 1 złr. — Niech każdy czyta, co cierpi w skutek takich zbłądzeń, **tysiące zawdzięcza temuż wyzdrowienie.** Dostać można u nakładcy, Lipsk, Neumarkt nr. 34, także w każdej księgarni.

TADEUSZ OKORNICKI

Magazyn porcelany i szkła,

we Lwowie, ulica Halicka l. 4

poleca

serwisy stołowe i herbaciane, szkło rznięte i gładkie stołowe, garnitury do umywalni ze stolikami

w najnowszych fasonach i deseniach,

po umiarkowanych cenach.

Na żądanie posyłam wzory serwisów pocztą do wyboru na prowincyę. 4573 4—8

Cennik płócien

wyrobu własnego ręcznemi warstatami

Franciszka Długosza

w Korczynie koło Krosna,

do końca roku 1887 stały i niezmienny.

Nr 1	kosztuje	sztuka	9	złr.	70	ct.	szerokość	78	ctm.
„ 2	„	„	11	„	50	„	„	78	„
„ 3	„	„	12	„	20	„	„	80	„
„ 4	„	„	14	„	50	„	„	80	„
„ 5	„	„	17	„	—	„	„	85	„
„ 6	„	„	19	„	50	„	„	85	„
„ 7	„	„	23	„	25	„	„	85	„

Nr. 8 płótno podwójnej szerokości na prześcieradła, 150 ctm. szer., sztuka 23 złr. 50 ct.

Nr. 9 płótno prześcieradłowe cieńsze i szersze, 165 ctm. szer., szt. 28 złr.

Długość każdej sztuki wynosi 34 metrów 50 ctm.

Chusteczki 55 ctm. w kwadracie według płótna nr. 7, tuzin 3 złr.

Ręczniki 45 ctm. szerokie $2^1/_2$ łokcia polskiego długie, tuzin 3 złr. 75 ct.

Płótno żaglowe na letnie ubiory sztuka 10 złr.

Wyrabiam też serwety, obrusy i ścierki w deseniach

Serwety, tuzin 3 złr. 30 ct. 5314
Ścierki tuzin 2 złr. 70 cnt.
Obrusy 150 ctm. szerokie łokieć polski 50 cnt.

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznem jest zaopatrzenie się w Ocet desinfekcyjny 6996 44 0

flakon 25 lub 50 ct.

i Trociczki desenfikcyjne

pudełko 10 ct.

środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobów zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu

poleca

Jan Ihnatowicz

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

Röslera

woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)
we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Warężu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug Wysoczański, w Warężu B. Krzywobłocki, apt. 6315

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Śród wielu środków domowych zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych

wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą." Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)

Na sezon do polowania!

polecają

Srót, lotki, kule i kapsle

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów.

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc) i lakier

czarny do butów.

Apretura

do konserwowania skóry.

Tran rybi do skór,

Tłuszcz do broni,

Podeszwy

konopne, filcowe i korkowe.

Płaszcze gumowe nieprzemakalne

po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie. 6109

Skład farb i handel materyałów

pod **Czarnym psem,**

Rynek l. 38 we własnym domu.

Numer telefonu 173.

Książek szkolnych

kupno, sprzedaż i zamiana

najkorzystniej 6107

w katolickiej antykwarni

Stanisława Köhlera

we Lwowie,

ulica Batorego (Halicka) L. 28 tuż naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa.

Ceny stałe. Poręcza się za właściwe wydanie i wszystkie kartki w książkach.

Tamże wielki wybór przyborów szkolnych.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo - borowinowe.

Zakład wodoleczniczy,

Kąpiele słoneczne,

przyjmuje pacyentów przez całe lato

Dr. Aleksander Medwey. 5500

Trzeci rok szkolny

szkoły spiewu solowego

Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatoryum drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha,

we Lwowie, 6114

przy ulicy Dominikańskiej L. 11,

rozpoczyna się z dniem 15 września, zaś wpisy od 20 sierpnia codziennie.

Programu nauk dostać można w szkole.

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne"

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** 7538 do 30 i 50 ct. poleca

Jan Jerzy Kothe

emerytowany dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia,** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA, ulica Kopernika, i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. w **Galicyi i Bukowinie.**

Płynne złoto i srebro

do pozłocenia, posrebrzenia i naprawy ram na obrazy i zwierciadła, z drzewa, kruszcu, szkła, porcelany, skóry, papieru i wszystkich przedmiotów.

Użycie nadzwyczaj pojedyncze. — Cena flaszki z pendlem 1 zł., 6 flaszek 5 zł., 12 flaszek 9 zł. Za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniu pieniędzy. 6055

Karol Pröls, w Bernie (Morawa).

Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych

BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dor ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE

Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i innych., w KRAKOWIE w aptekach pp Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. 5427

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54.

3547

Pierwsza koncesyonowana

Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek l. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Nauka spiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennic za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

Fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 zł.

Największa wypożyczalnia.

Naukowy

Zakład wojskowy

otwiera 1 października 1887 nowe kursa dla aspirantów:

1. do jednorocznej służby ochotniczej;
2. na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;
3. na oficerów pospolitego ruszenia;
4. do szkół kadeckich i wojskowych zakładów wychowawczych.

Programy gratis i franko.

Józef Waniczek,
emeryt. c. k. kapitan. 5832

Lwów, ulica Akademicka l. 10.

Szkoła fortepianu

Jadwigi Dunin

we Lwowie

Ulica Trybunalska, L. 4, III piątro.

Osoby interesowane raczą się zgłosić w godzinach od 10 do 1 po południu.

Bliższe szczegóły w szkole. 6115

Wyższy zakład

naukowo-wychowawczy

żeński 5502

P. PICK

dotąd przy ulicy Słowackiego pod L. 6, został obecnie przeniesiony do mieszkania przy ulicy Hetmańskiej pod L. 6.

Dr. BERGER 5125

specyalnie dla chorób płciowych.

Poradnik jego 1 zł. 20 ct.

Ulica Karola Ludwika L. 7.

Ordynacya dyskretna, także listownie.

Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Podstawki pod noże i widelce

krzyształowe sztuka po 10 ct., 15 ct., 20 ct., 25 ct., 30 ct. i 40 ct.
porcelanowe i **czerwone** imitujące koral sztuka 20 centów.

Bank Galicyjs. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31go sierpnia 1887 było w obiegu asygnacyj kasowych naszego Banku **złr. 37.000.**

Kraków, 1 września 1887. 6286

Dyrekcya.

„Pierwsza Spółka

Krawców Lwowskich“

w kamienicy J. O. ks. Ponińskiego, przy ulicy Hetmańskiej L. 4.
zaopatrzywszy swój magazyn obficie

w gotowe suknie męskie i dziecinne

jesienne i zimowe,

które wyrabiane są we własnym zarządzie z doborowego materyału gustownie, trwale i według najnowszej mody,

a przytem po cenach o wiele niższych od cen wiedeńskich, o czem Szanowna P. T. Publiczność naocznie przekonać się raczy.

Polecając nasz **magazyn gotowych sukien męskich** pod firmą: **„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“** łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności, naszem usilnem staraniem będzie wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu uskuteczniać. 6176

Z poważaniem **Zarząd.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucya i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(4837—?)

E. & J. STROMENGER

utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i powozów, z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis-à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 4840

VAN HOUTENA
CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie 956

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniej pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w **większych** aptekach, drogeryach, handlach łokci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po ½, ¼ i ⅛ kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BAŁŁABAN Karol, handel korzenny, ulica Halicka l. 23. — Hübner Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek l. 42. NARODNA TORHOWLA z wszystkiemi filjami, ul. Ormiańska l. 1. Frydryk Schleicher, ul. Sykstuska l. 2.; S. Wojciechowski, handel korzenny, ul. Chorążczyzna l. 6 — W Rzeszowie J. Schaitter & Comp.; w Brodach W. Adamowicz,; w Tarnopolu E. Franz; w Tarnowie J. Leszczyński, W. Mulnerski. Tadeusz Scharff.

Magazyn A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki L. 2 — w **Czerniowcach** ulica Główna L. 17

otrzymał

Kołdry litewskie

wełniane w powabnych deseniach.

po cenie od 7 zł. 50 ct. do 25 zł. za sztukę. 5207

Galicyjski Bank Kredytowy. 6316

Wykaz z dniem 31 sierpnia 1887.

Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 934.681·70

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O:BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3. ulic Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, i w magazynie perfum P. Donning. 6211

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 8518

BOURGEAUD Aptekarz 1^ej Klasy. Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM

Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSUŁEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.

Recepta D^ra LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santałowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr: Essencyi santałowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSUŁKI Wino i Tran **KREOZOTOWE** jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewanie pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao* i *Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

We *Lwowie* w aptekach pp: K. Mikolascha, Wewiorskiego, etc.

Podług cennika fabrycznego

sprzedaję wszystkie wyroby fabryki

Benedykta Schrolla Syna

w Braunau.

Płótna górskie (bawełniane) sztuka 23 mtr. zł. 6.20, 7.50
Kretony (sztuka 40 mtr.) metr po 24, 26, 27 ct.
Szirtingi i **Szyfony**, sztuka 40 mtr. po zł. 8, 9.60, 11.20, 14 do 17, metr od 20 do 44 ct.
Fluvidasy metr po 20, 22, 25 ct. i wyżej,
Creasy, Oxfordy, Dymki itp.

sprzedaje jedynie podług cennika fabrycznego

HANDEL

F. Knauer i Syn

pod złotym Lwem, we Lwowie.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą 6018

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Ossolińskich l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkow